KURIER Wileński

CZWARTEK, 16 MARCA 1995 R.
Nr 52 (12583)

ISSN 1392-1495

Dziś w numerze:

1, 3 str. — Mieczysław Kozłowski: «Do dziś „Kurier Wileński" pozostał dla mnie bardzo swojskim i bliskim pismem. I jego los jest chyba tak samo trudny, jak los wileńskiego Polaka». * „Kurier Wileński" wcale nie pretenduje do cudzego majątku, a tylko i wyłącznie chce wykupić u państwa ten, którym dysponuje obecnie, w tym również zajmowane pomieszczenia — półtora piętra w Domu Prasy.

2 str. — Premier Adolfas Šleževičius oświadczył na posiedzeniu Sejmu, że rząd nie jest w stanie podjąć odpowiedzialności za przyjęcie i utrzymanie dzieci oraz chorych, przybywających z Czeczenii. Nie mamy środków, abyśmy mogli normalnie utrzymywać 20 tys. własnych sierot, podkreślił on.

4 str. — Grigorij Jawlinski: „Władza w Rosji znajduje się dzisiaj w stanie zawieszenia, przechodzi co chwila z rąk do rąk. W istocie jest bardzo słaba..."

5 str. — Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej RP wprowadziło od 15 marca br. opłaty za korzystanie z polskich dróg publicznych przez samochody ciężarowe i autobusy zarejestrowane za granicą.

6-7 str. — Wiesława i Mirosław Tarasiukowie zapraszają do własnej kawiarenki „Przy kominku". * Co położyło na łopatki przemysł alkoholowy Litwy?

8 str. — Spółka rolna „Ballulial" nie została rozwiązana.

9 str. — Największą satysfakcją i nagrodą dla dawnych członków „Willi" jest fakt, że zespół nadal istnieje i odnosi sukcesy.

10 str. — Porady praktyczne.

11 str. — Czego polski czytelnik nie znajdzie w książeczce o wileńskim Cmentarzu Bernardyńskim...

Rosja

Władze Moskwy obiecują zwrócić kościół

Zastępca burmistrza Moskwy Aleksander Muzykancki obiecał ambasadorowi Polski w Rosji Stanisławowi Ciosku, że władze stołeczne zwrócą kościół przy ulicy Małej Gruzińskiej rzymskokatolickiej parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny do końca br.

Aleksander Muzykancki powiedział, że zgodnie z wcześniejszą decyzją władz Moskwy firma „Mospieciprompriojekt", zajmująca większą część budynku, opuści do końca roku pomieszczenia kościoła i świątynia zostanie zwrócona parafii Niepokalanego Poczęcia NMP.

Afganistan

Gwałtowne walki wokół Kabulu

Gwałtowne walki toczyły się w środę na południe i zachód od Kabulu. Oddziały talibów, czyli studentów szkół muzułmańskich, podjęły kolejną próbę zajęcia stolicy i przechwycenia władzy. Wojska wierne prezydentowi Burharuddinowi Rabbaniemu stawiają twardy opór, a nawet mają pewne sukcesy.

Za pogoda sprawiła, że Rabbani nie mógł wprowadzić do akcji swego lotnictwa. Na pozycje talibów ruszył jednak czołgi. Kilku dziennikarzy dopuszczonych na front północny może je obserwować z prezydenckiego bunkra. Wojskami rządowymi dowodzi generał Ahmed Szach Masud.

(Dokończenie na str. 4)

Bośnia

Premier apeluje o rozwiązanie konfliktu siłą

Premier Bośni Haris Silajdżić wezwał państwa zachodnie do rozważania „siłą" konfliktu bośniackiego.

Silajdżić wyraził przekonanie, że wola Zachodu rozwiązania kryzysu bośniackiego metodami politycznymi „obraca się na korzyść Serbów". „Wspólnota międzynarodowa nie pozwala nam się bronić i nie interweniuje, by przerwać agresję. Stajemy samym po stronie naszych serbskich wrogów" — powiedział bośniacki polityk.

Azerbejdżan

Policja grozi marszem na stolicę

Jednostki elitarnej policji OPON zagroziły w środę marszem na niepodległą stolicę Baku i zmuszeniem do ustąpienia prezydenta Gejdara Aljjewa oraz przewodniczącego parlamentu Rasula Kulijewa.

Dowódcy OPONu rozdają broń swoim zwolennikom i żądają powołania rządu koalicyjnego w miejsce obecnego gabinetu.

Jednostki OPONu zostały we wczoraj rozwiązane przez ministra spraw wewnętrznych Ramila Usubowa, który zarządził im udział w przemyśle azerbejdżańskich surowców. W poniedziałek członkowie OPONu zajęli kluczowe budynki w dwóch dzielnicach za północy kraju. Wydawało się skłonny prezydenta do ustąpienia wizyty w Pakistanie.

Sprawozdawcza sesja Akademii Nauk

Brak pieniędzy na współpracę międzynarodową i inne potrzeby

W środę w stolicy odbyła się sprawozdawcza sesja walnego zgromadzenia Litewskiej Akademii Nauk. Przybył na nią prezydent Litwy Algirdas Brazauskas.

Przeglądu działalności Akademii Nauk w roku 1994 przed uczestnikami sesji dokonał prezydent AN Benediktas Juodka. W jego przekonaniu miniony rok dla Akademii był „rokiem bardzo pomyślnej i wydajnej pracy".

W referacie sprawozdawczym prezydent Akademii Nauk poruszył kilka problemów. Zaakcentował on trudności finansowe: brak pieniędzy na jakościowe wydania, międzynarodową współpracę i inne potrzeby. Innym problemem jest znikoma współpraca wyższych uczelni, przygotowujących specjalistów tej samej dziedziny, koordynacja działalności. „Dziś nikt na Litwie nie wie, ile i jakich specjalistów potrzeba krajowi, a każda wyższa uczelnia stara się zwiększyć liczbę studentów" — stwierdził B. Juodka. Kierownik akademii mówił również o konieczności ponownego nawiązania więzi nauki z produkcją. Zdaniem mówcy posłuży temu niedawno podpisana umowa o współpracy różnych instytucji naukowych z Aliansem Prywatnego Kapitału.

B. Juodka odpowiadając na pytania podzielił zatroskanie akademika Vytautasa Statuleviciusa niskim poziomem prac habilitacyjnych. Zdaniem prezydenta Akademii, prawo nadawania stopni naukowych nie powinno przysługiwać każdej instytucji naukowej. Te funkcje należałoby zlecić np. kompetentnej komisji Akademii Nauk.

(Dokończenie na str. 3)

Z konferencji prasowej rzecznika rządu RL

O „KURIERZE" SPECJALNIE

Wczoraj rzecznik prasowy rządu Vilius Kavaliauskas zaprosił dziennikarzy z Polski akredytowanych w Wilnie (PAPu, „Rzeczpospolitej", Polskiego Radia), korespondenta „Gazety Wyborczej", dziennikarzy niektórych wydań polskich ukazujących się na Litwie oraz niektórych gazet litewskich, aby opowiedzieć o zamiarach rządu litewskiego dotyczących codziennych gazet wydawanych w językach mniejszości narodowych — „Echo Litwy" oraz „Kurier Wileński". Co prawda, przedstawiciele prasy Rosji, ani też wydań rosyjskojęzycznych na Litwie na konferencji nie było.

Jak zaznaczył V. Kavaliauskas, polityka rządu litewskiego polega na tym, by prasa była niezależna, by prosperowała niezależnie od zmiany władzy. Robimy wszystko, aby gazety otrzymały jak najlepszą bazę materialną. Przykładem tego jest zasada, że zespoły redakcyjne mają prawo wykupić za czeki inwestycyjne zajmowane lokale. Trudno jest nam sądzić, kto w jakim celu prywatyzuje pomieszczenia redakcji. Nie wykluczone, że w sprywatyzowanych lokalach znajdą się z czasem sklepy czy coś w tym rodzaju.

W programie wyborczym DPPL była teza o demokratyzacji prasy. Państwo nie potrzebuje gazet. Uwolniliśmy już prawie agencję ELTA zezwalając zespołowi pracowniczemu wykupić 20 proc. akcji. Uważamy, że 60 proc. akcji tej agencji należałoby sprzedać gazetom codziennym Litwy, zaś jeszcze 20 proc. — radiu oraz telewizji. Sądzę, że również państwowy kanał LTV z czasem powinien być przekształcony w telewizję publiczną.

Tej samej zasady przestrzegamy również w stosunku do gazet, wydawanych w językach

(Dokończenie na str. 3)

A. Brazauskas przyjął parlamentarzystów Słowenii

Algirdas Brazauskas potwierdził życzenie Litwy rozwijania współpracy ze Słowenią w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Litwę ze Słowenią łączy wspólny cel integracji ze strukturami europejskimi i na tej drodze możemy być partnerami, powiedział on w rozmowie z prezydentem Zgromadzenia Narodowego Słowenii Jozefem Školcem oraz członkami kierowanej przez niego delegacji.

Podczas rozmowy skonstatowano, iż należy szybciej przygotować umowy o wolnym handlu, ochronie i rozwoju inwestycji, o pomocy prawnej i inne. Prezydent Litwy i szef parlamentu słoweńskiego ubolewali, że w gruncie rzeczy nie działa podpisana w ubiegłym roku przez rządy obu krajów umowa handlowa.

Algirdas Brazauskas i Jozef Školc wymienili informację na temat sytuacji politycznej i gospodarczej w swoich krajach. Jozef Školc m. in. odnotował, że Słowenii nie grozi powrót do byłej federacji jugosłowiańskiej. Uczestnicy rozmowy opowiedzieli się przeciwko użyciu siły w rozstrzyganiu problemów wewnętrznych i międzynarodowych, w tym również przeciwko działaniom Rosji w Czeczenii oraz wojnie wewnętrznej w byłej Jugosławii.

Z poczty ostatnich dni

Gazeta wydrukowała mój pierwszy wiersz

Miałem 14 lat i pisałem wiersze. Bardzo się tego wstydziłem. Bo co innego, gdy dziewczyny do sztambucha przepisują rymowane zwrotki, a co innego, gdy nastolatek, uczeń 7-8 klasy, układa wiersze. Wydawało się to niemęskim zajęciem. Pewnego razu nauczycielka jęz. polskiego znalazła w moim zeszycie kartki zapisane wierszykami z życia szkolnego. Wysłała je do redakcji ówczesnego „Cz.Szt.". Wydrukowano ich kilka w „Zastępach Młodych". I nikt się nie śmiał, odwrotnie, jakby szacunkiem mnie otoczono. Minęły lata. Wierszy pisałem coraz mniej, ale gazeta stała się dla mnie czymś bardzo bliskim. Czytałem i czytam ją codziennie. Poszedłem na studia do ówczesnego Wileńskiego Instytutu Pedagogicznego.

(...)Do dziś „Kurier Wileński" pozostał dla mnie bardzo swojskim i bliskim pismem. I jego los jest chyba tak samo trudny, jak los wileńskiego Polaka. Sądzę, że mieszkańcy Wileńszczyzny nie zostawią „K.W." w biedzie, że zainteresują się losem gazety, która istnieje dla nich i pisze o nich. O sobie powiem, że chociaż pracuję od lat w produkcji, bez gazety nie obchodzę się ani jednego dnia. Mój syn i córka też polubili „Kurier". Czasami, szczególnie sobotami, kłócimy się o to, kto pierwszy będzie go czytał. Nawołuję Polaków i ziomków — czytajcie nasz dziennik. Kto może, niech zaprenumeruje dla siebie i rodziny.

Mieczysław KOZŁOWSKI

m. Wilno

(Honorarium — na prenumeratę dla niezamożnych)

Kto może uczestniczyć w prywatyzacji „Kuriera"?

Szanowna Redakcjo,

Czy w prywatyzacji „Kuriera" mogą być wykorzystane czeki inwestycyjne? Nie chodzi o dywidendy, ale żeby jakoś utrzymać ten jedyny nasz polski dziennik.

Wacław RYBAŁKO

Wilno

OD REDAKCJI. W prywatyzacji za czeki inwestycyjne zajmowanych przez „Kurier Wileński" pomieszczeń w Domu Prasy w Wilnie oraz majątku redakcyjnego (jeżeli takowa nastąpi, bo jak dotychczas nie ma w tej kwestii uchwały rządu RL), zgodnie z ustawodawstwem Litwy mogą uczestniczyć tylko pracownicy redakcji. Osoby nie zatrudnione w redakcji swoje czeki inwestycyjne mogą tylko sprzedać pracownikom redakcji. Po sprywatyzowaniu gazety za czeki inwestycyjne mogłoby nastąpić zwiększenie kapitału zakładowego powołanej spółki, której akcje, ale już za gotówkę, mieliby prawo nabywać osoby fizyczne i prawne spoza redakcji.

Sentencja dnia

Jakiż wpływ ma książka? Wprowadza w człowieka zmiany. Po przeczytaniu książki zaczynamy inaczej kochać, inaczej myśleć.

A. Dygasiński

Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

Konkurs "3 x tak"
codziennie, godz. 17.05
tel. 42 94 72

Kalejdoskop wiadomości

Pozdrowienia z okazji narodowego święta Węgier

Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas w środę wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Węgier Arpada Goncza z okazji Narodowego Święta — obchodów rocznicy Powstania 1848 r.

Parafowano porozumienie rządu Litwy i Szwajcarskiego Zgromadzenia Związkowego

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej jego sekretarz, dyrektor departamentu konsularnego Rimantas Šidlauskas oraz dyrektor I wydziału politycznego Departamentu Spraw Zagranicznych Konfederacji Szwajcarskiej Franz van Deniken parafowali porozumienie rządu Litwy i Szwajcarskiego Zgromadzenia Związkowego w sprawie zniesienia wiz dla obywateli posiadających paszporty dyplomatyczne, służbowe i specjalne.

Ekspozycja litewska na międzynarodowych targach wiosennych w Dubaju

Litewskie centrum wystawowe "Litexpo" po raz pierwszy organizuje litewską ekspozycję w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, w Dubaju, gdzie już od 20 lat w dniach 18-24 marca odbywają się największe w regionie międzynarodowe targi wiosenne.

Dla tych, którzy jeszcze nie wykorzystali czeków inwestycyjnych

Centralna Komisja Prywatyzacji wzywa obywateli, aby jeszcze skorzystali z możliwości nabycia za czeki inwestycyjne akcji prywatyzowanych przedsiębiorstw, bowiem prywatyzację za nie zamierza się zakończyć do połowy roku bieżącego.

Dla osób, które nie otrzymały czeków inwestycyjnych rząd, uwzględniając prośby obywateli Republiki Litewskiej, przedłużył terminy przydzielania jednorazowych wypłat (czeków inwestycyjnych) i otwierania kont inwestycyjnych. W sprawie przydzielenia jednorazowych państwowych wypłat (czeków inwestycyjnych) obywatele Republiki Litewskiej, którzy ich nie otrzymali, powinni zwrócić się do komisji i służb prywatyzacji w miejscu stałego zamieszkania (miejskich, rejonowych).

Zwycięzca konkursu na dzierżawę drugiego kanału telewizyjnego

Zarząd Radia i Telewizji zatwierdził zwycięzcę konkursu na dzierżawę drugiego kanału telewizyjnego: został nim "Wolny Niezależny Kanał" (WNK TV). Spółkę tę wyłoniła spośród trzech pretendentów techniczna komisja konkursowa. Jednakże uchwała zarządu RTV uprawomocni się jedynie w tym wypadku, jeżeli rząd nie anuluje decyzji komisji technicznej, wpłynęła bowiem skarga spółki telewizyjnej "Telediena". Za tą uchwałą głosowało 8, wstrzymało się 5 członków zarządu.

Jak wiadomo, w konkursie na wydzierżawienie drugiego kanału telewizji uczestniczyli również "Bałtycka TV" i "Telediena".

Jak będą wykorzystywane środki Funduszu Reformy Rolnej

Rząd zezwolił Ministerstwu Rolnictwa, aby z Funduszu Reformy Rolnej przydzielić Centralnemu Państwowemu Archiwum Litwy 64 tys. litów na wypłacanie dodatków do uposażeń służbowych pracownikom, którzy dodatkowo przygotowują dokumenty w sprawie ustalania własności ziemi.

Państwowej Służbie Regulacji Rolnych i Geodezji przydzieli się 88 tys. litów na utrzymanie specjalistów zagranicznych pracujących nad wspólnymi projektami z państwami obcymi w zakresie reformy rolnej, kadastru ziemi, geodezji i kartografii oraz na kompensowanie wydatków podróży specjalistów naszego państwa za granicę. Poza tym, przewidziano przydzielenie 300 tys. litów na finansowanie prac w zakresie zintensyfikowania państwowej podstawy geodezyjnej.

Gdy lekiem jest siekiera

W ciągu dwóch miesięcy roku bieżącego w Wilnie wycięto 600 drzew, co stanowi połowę wszystkich drzew wyciętych w ciągu całego roku ubiegłego. Większa ich część — to drzewa uszkodzone lub "awaryjne" (powodują zagrożenie dla pobliskich mieszkańców, niszczą fundamenty). W roku ubiegłym wyrąbano ponadto 500 drzew zdrowych i mocnych.

Wycinane są zdrowe drzewa, które rosną na placach budów i trasach cieplnych. Chcąc wyrąbać jakieś drzewo czy nawet krzew w stolicy, trzeba uzyskać zezwolenie wydziału ochrony środowiska samorządu. Za wycięte zdrowe drzewo należy płacić. Jeden centymetr drzew iglastych, lip kosztuje 2.25 Lt, klonów, dębów, jesionów — 3,37 Lt.

"Astoria" w szwedzkim wydaniu

Wzoraj w samorządzie m. Wilna szwedzka firma ABLIVING DESIGNS zaprezentowała projekt rekonstrukcji wileńskiego hotelu "Astoria".

Rząd nie ma możliwości przyjąć i utrzymywać dzieci z Czeczenii

Premier Adolfas Šleževičius oświadczył na posiedzeniu Sejmu, że rząd nie jest w stanie podjąć odpowiedzialności za przyjęcie i utrzymanie dzieci oraz chorych, przybywających z Czeczenii. Nie mamy środków, abyśmy mogli normalnie utrzymywać 20 tys. własnych sierot, podkreślił on.

Litwa w ogóle nie będzie mogła przyjąć takiej kategorii obcokrajowców, zanim nie zostanie poczyniona poprawka w ustawie o strukturze budżetowej i, co jest najważniejsze, zanim nie zostanie przygotowana baza ustawowa, odpowiadająca konwencji Organizacji Narodów Zjednoczonych z 1951 roku, powiedział Adolfas Šleževičius.

Kto może bezpłatnie jeździć kolejami Litwy

Obecnie prawo bezpłatnego przejazdu w wagonach odpowiedniej klasy pociągów lokalnych mają: posłowie na Sejm Republiki Litewskiej, funkcjonariusze policji i studenci Akademii Policji, wojskowi ochrony kraju i służby wewnętrznej, ochotnicy OSOK, inwalidzi I grupy i dzieci-inwalidzi tej samej grupy oraz towarzyszące im osoby. Jak też osoby, które stały się inwalidami podczas wydarzeń 13 stycznia 1991 r., emeryci w wieku powyżej 85 lat, dzieci-sieroty, pozostałe bez opieki rodziców oraz funkcjonariusze Departamentu Bezpieczeństwa na odległość do 100 kilometrów. Wszystkie osoby podróżujące bezpłatnie powinny mieć przy sobie legitymację odpowiedniego wzorca. Dla inwalidów innych grup i emerytów udzielane są tylko niektóre ulgi na przejazd.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

W Sejmie republiki

Popołudniowe posiedzenie plenarne 14 marca

W czasie rządowej pół godziny premier **Adolfas Šleževičius** i minister sprawiedliwości **Jonas Prapiestis** odpowiadali na zapytania i interpelacje posłów.

Poseł **Vytautas Landsbergis** złożył projekt rezolucji Sejmu Republiki Litewskiej "O pomocy dla Czeczeńskiej Republiki Iczkerii". Zrobiono przerwę w przedstawianiu projektu.

Wydział prasy i łączności publicznej Sejmu — ELTA

W rządzie republiki

Prywatne firmy zatrudnienia przywołano do porządku

Na posiedzeniu rozpatrzono ponad 30 kwestii.

Skonstatowano, że z powodu złego stanu bezpieczeństwa pracy doznaje się wielkich strat — co roku traci się ponad 200 mln Lt. W latach 1990-1994 z powodu nieszczęśliwych wypadków w pracy 36 tys. osób doznało obrażeń. Najwięcej wypadków jest w rolnictwie, przemyśle, przedsiębiorstwach transportu i łączności. W celu zmniejszenia urazowości oraz chorób zawodowych, poprawy warunków pracy, **zatwierdzono Państwowy Program Bezpieczeństwa Pracy i Medycyny Roboczej.**

Przyjęto uchwałę o handlu napojami alkoholowymi, zatwierdzono przepisy takiego handlu. Wwóz wódki będzie dozwolony jedynie zarejestrowanym na Litwie przedsiębiorstwom, których kapitał zakładowy stanowi nie mniej niż 1 mln Lt i tylko tych nazw, które (jako dobrej jakości) figurują w wydaniach Międzynarodowej Asocjacji Napojów Alkoholowych, poświęconych światowemu rynkowi napojów alkoholowych. Zamierza się również ogłosić konkurs i wydać licencje na wwóz wódki tylko trzem przedsiębiorstwom. Ustalono minimalną opłatę skarbową. Uchwała przewiduje też inne wymagania, regulujące handel napojami alkoholowymi.

Przyjęto uchwałę w sprawie budowy mieszkań powracającym na Litwę rodzinom zrehabilitowanych więźniów politycznych i zesłańców. Na takie budownictwo 1995 r. w budżecie państwowym przewidziano 3,1 mln Lt. Na początku br. na ewidencji dotyczącej zaopatrzenia w pomieszczenia mieszkalne były 833 rodziny więźniów politycznych i zesłańców.

Zatwierdzono założenia wypłaty zasiłków socjalnych.

Zatwierdzono sprawozdanie o wykonaniu budżetu przez państwowe ubezpieczenie społeczne w 1994 r. Skonstatowano, że nie dość skutecznie ściągane są opłaty z tytułu ubezpieczeń społecznych, ponad pół miliona zarejestrowanych asekuratorów w ciągu ostatnich miesięcy 1994 r. w ogóle nie wpłacało środków do budżetu ubezpieczeń społecznych.

Postanowiono **Poniewieski Teatr Dramatyczny nazwać imieniem Juozasa Miltinisa.**

Spotkanie w Sejmie z kandydatami DPPL do rad samorządowych

G. Kirkilas wzywa członków DPPL do czujności

Zdaniem pierwszego zastępcy przewodniczącego DPPL Gediminasa Kirkilasa, kandydaci tej partii mają szanse wygrania wyborów do rad samorządowych w wielu miastach i zwłaszcza rejonach. Oświadczył on to na spotkaniu z kandydatami DPPL do rad samorządowych rejonów święciańskiego i ignalińskiego.

Będąc w samorządach dopomożecie w realizowaniu przyjętych przez Sejm ustaw oraz uchwał rządu, które obecnie w wielu miejscowościach są niezbyt chętnie wykonywane, powiedział lider sejmowej frakcji DPPL.

Gediminas Kirkilas obiecał, że w najbliższym czasie "Diena" opublikuje instrukcję na temat tego, jak powinni działać w dzielnicach wyborczych przedstawiciele partii, zwłaszcza wyznaczeni przez nią obserwatorzy. Prosił on o zachowanie czujności, bowiem "konserwatyści" nie zrezygnują ze swej metody — fałszowania". Taktyka partii prawicowych nie zmieniła się od kampanii wyborczej do Sejmu i na prezydenta, powiedział Gediminas Kirkilas.

Zwrócił on również uwagę, że wielki wpływ na wyborców będzie miał Kościół, którego przedstawiciele biorą czynny udział w kampanii wyborczej. Lider frakcji DPPL poradził współpracować z Partią Chłopską, zaznaczając jednocześnie, że stosunki z nią będą skomplikowane.

Spotkanie odbywało się w gmachu Sejmu. Jego uczestników pozdrowił i życzył sukcesów na wyborach przewodniczący Sejmu, członek rady DPPL Česlovas Juršėnas. Z kandydatami spotkali się również przedstawiciel prezydenta w Sejmie Władimir Bieriozow oraz sekretarz ministerstwa do spraw reform administracyjnych i samorządów Julius Jurginis.

Wkrótce wchodziny

Z Turniszek na al. Giedymina

Latem br. 32 parlamentarzystów kraju i ich rodziny zamieszkają w domu, budowanym przy al. Giedymina vis a vis gmachu Sejmu (zdjęcie). Kanclerz Sejmu N. Germanas spodziewa się, że wchodziny nastąpią nie później niż na początku lipca.

Ta budowa pod względem długotrwałości pretenduje do rekordzistów wileńskich. Budowę domu rozpoczęto w 1978 roku. Na bilans Rady Najwyższej Republiki Litewskiej obiekt przekazano 4 lata temu.

Razem z nim przypadł również cały projekt, w myśl którego na dwóch pierwszych kondygnacjach miały być urządzone sklepy, salon mody. Na podstawie publikacji w dzienniku "Respublika", jak powiedział N. Germanas, można było odnieść wrażenie, że dla swych posłów Sejm wznosi luksusowy pałac. Wyjaśnił on agencji ELTA, że Sejm nie finansuje dalszej budowy pierwszej i drugiej kondygnacji. "Nie mamy tak wiele pieniędzy, więc nie zamierzamy otwierać za koszt państwa restauracji, kawiarń, salonów" — powiedział on.

Po zakończeniu, w grudniu br., budowy całego domu, będzie on miał 104 mieszkania 1-2-pokojowe. Obecnie część posłów na Sejm mieszka w Turniszkach, za metr kwadratowy z budżetu Sejmu płaci się po 17,41 Lt. Jeszcze większy jest czynsz w hotelu "Draugystė".

Jak powiedział N. Germanas, nie zadecydowano jeszcze, co czynić z dwoma pierwszymi kondygnacjami tego domu. Jego zdaniem, jest kilka wariantów: wydzierżawić je firmom prywatnym, wziąć kredyty i zrealizować projekt, wreszcie sprzedać. Propozycje ma przedstawić komisja administracyjna Sejmu, jego zarząd, decyzję natomiast najpewniej podejmie Sejm.

Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

Ulgi podatkowe i kredytowe

Zakładom drobnej i średniej przedsiębiorczości

"Przygotowanie ustawy o drobnych i średnich przedsiębiorstwach jest jednym z głównych aspektów programu rozwoju na Litwie przedsiębiorczości drobnej i średniej" — podczas promocji tego programu na konferencji prasowej w Sejmie stwierdził minister gospodarki Aleksandras Vasiliauskas.

Projekt ustawy o drobnych i średnich przedsiębiorstwach powinien być opracowany w drugim kwartale br. i ma uprawomocnić ulgi podatkowe i kredytowe dla nich. Jak powiedział Aleksandras Vasiliauskas, pewne ulgi zostały wprowadzone w Ustawie o małych przedsiębiorstwach, ale raczej zorientowane są one na przedsiębiorstwa produkcyjne. Tymczasem nowa ustawa uprawomocni ulgi dotyczące wszystkich bez wyjątku przedsiębiorstw drobnego i średniego biznesu.

Co prawda, większe ulgi podatkowe będą stosowane wobec drobnych przedsiębiorstw, na ich podstawie będą one zwalniane przez pierwszy rok całkowicie od podatku dochodowego, w drugim roku zmniejszy się go do 75 proc., a w trzecim — piątym roku istnienia przedsiębiorstwa — do 50 proc. Przedsiębiorstwom średnim zamierza się o 50 proc. zmniejszyć podatek dochodowy na okres pierwszych 5 lat.

W Ustawie o małych przedsiębiorstwach zostały też uprawomocnione ulgi kredytowe, ale praktyka wykazała, iż banki komercyjne niezbyt są skłonne do kredytowania przedsiębiorczości drobnej i średniej, gdyż jest to bardzo ryzykowne — bankom nie zwraca się około 60 proc. takich kredytów. Banki powinny być bardziej zachęcane do kredytowania drobnego i średniego biznesu, większą część kredytów zagranicznych dla tych przedsiębiorstw powinien też przydzielać rząd, powiedział minister gospodarki.

Oprócz podstawowych kroków rządu na rzecz wsparcia drobnej i średniej przedsiębiorczości, zostanie powołana Agencja Przedsiębiorczości Drobnej i Średniej, zostanie zrewidowany system patentowy, opracuje się programy rozwoju przedsiębiorczości rodzinnej oraz ludzi dotkniętych niemocą.

Brak pieniędzy na współpracę międzynarodową i inne potrzeby

(Dokończenie ze str. 1)

Wicepremiera Litewskiej Akademii Nauk Eduardas Vilkas poinformował, że w tym roku międzynarodową ekspertyzę różnych dziedzin nauki litewskiej przeprowadzą i swoje wnioski zgłoszą norwescy eksperci.

Na sesji zgromadzenia walnego uhonorowano trzech laureatów nagród imienych Akademii Nauk. Nagroda Adolfasa Jucysa 1994 r. za prace w dziedzinie fizyki teoretycznej przypadła naukowcu Instytutu Fizyki Półprzewodników Algirdasowi Matulisowi, nagroda Kazimierasa Būgi za prace w dziedzinie językoznawstwa wręczona została profesorowi Uniwersytetu Wileńskiego Zigmasowi Zinkevičiusowi, nagrodę Kazimierasa Baršauskasa za prace w zakresie elektroniki i elektrotechniki przyznano grupie naukowców Kowieńskiego Uniwersytetu Technologicznego — profesorowi Rimantasowi Jonasowi Kažiusowi, Kazimierasowi Kundrotasowi, Liudasowi Mažeice, Raimondasowi Šliterisowi i Algirdasowi Voleišiusowi.

Kierownicy Akademii Nauk wręczyli również nagrody za najlepsze prace naukowe młodym naukowcom i studentom wyższych uczelni. Gratulacje laureatom nagród złożył prezydent republiki Algirdas Brazauskas.

O „KURIERZE" SPECJALNIE

(Dokończenie ze str. 1)

mniejszości narodowych. Obecnie na Litwie pozostały dwa dzienniki — „Echo Litwy" i „Kurier Wileński", które również powinny być niezależne od rządu, choć wspierane przez państwo. Na Litwie istnieje fundusz wspierania niezależnej prasy, z którego pomocy jak dotychczas korzystały pisma o profilu kulturalnym. W przyszłości ten fundusz musiałby wspierać materialnie również prasę wydawaną w językach mniejszości narodowych.

Pod koniec ubiegłego roku redakcje dzienników „Echo Litwy" oraz „Kurier Wileński" złożyły wniosek do Sejmu RL o zezwolenie na prywatyzację. 20 grudnia 1994 r. Sejm przyjął uchwałę, na mocy której prawa założycielskie tych gazet przekazał rządowi Litwy oraz rekomendował utworzyć oddzielne przedsiębiorstwa państwowe wyodrębniając redakcje z Państwowego Centrum Wydawniczego. Tu należy zaznaczyć, iż nie możemy pozwolić, by wspomniane redakcje oraz Państwowe Centrum Wydawnicze, które odziedziczyło majątek zjednoczenia „Periodyka", sprywatyzowały to, co przez długie lata zarobili dziennikarze gazet i czasopism, które należały do „Periodyki". Byłoby to krzywdzące dla reszty dziennikarzy.

W rządzie przygotowany jest projekt uchwały, zgodnie z którym gazety „Echo Litwy" oraz „Kurier Wileński" przewiduje się przekazać do gestii Ministerstwa Kultury, wyodrębnić je w oddzielne przedsiębiorstwa państwowe, zezwolić zespołom pracowniczym sprywatyzować po jednym piętrze pomieszczeń w Domu Prasy (jest to propozycja specjalnej komisji, która sprawdziła, jak się wykorzystują pomieszczenia w Domu Prasy i ustaliła, że znalazło tam sobie przytułek wiele firm komercyjnych i innych organizacji, nie mających nic wspólnego z prasą. Tymczasem wiele redakcji gazet, w tym również tak lubiane radio „Znad Wilii", po prostu dusi się z braku pomieszczeń). Zaproponowaliśmy rządowi również zabrać od „Echa Litwy" i „Kuriera" po pół piętra zajmowanych obecnie pomieszczeń. Wspomniana uchwała rządowa przewiduje również pokrycie dotychczasowych długów obu redakcji. Niestety, w budżecie państwa na 1995 rok nie przewidziano wydatków na finansowanie tych gazet, zaś środki finansowe przydzielone dla wsparcia prasy Ministerstwo Kultury już rozdzieliło nie przewidując pieniędzy na te dwa dzienniki.

Być może na dzisiejszym zamkniętym posiedzeniu rząd przyjmie uchwałę w sprawie tych dwóch gazet, którym pozostanie życzyć pomyślnych wiatrów — zakończył swe słowo wstępne rzecznik prasowy rządu.

Niżej podpisany uzupełnił informacje rzecznika o kilka szczegółów. Zaznaczył, że redakcje „Echa Litwy" i „Kuriera Wileńskiego" wcale nie pretendują do cudzego majątku, a tylko i wyłącznie chcą wykupić u państwa ten, którym dysponują obecnie, w tym również zajmowane pomieszczenia — po półtora piętra w Domu Prasy. To właśnie rząd RL jeszcze 17 listopada 1994 roku podjął uchwałę nr 1138, zgodnie z którą zezwolił prywatyzować Państwowe Centrum Wydawnicze wespół z redakcjami „Echa" i „Kuriera", bowiem do dnia dzisiejszego gazety te nie posiadają osobowości prawnej i strukturalnie należą do Centrum. Zespoły pracownicze Centrum Wydawniczego oraz redakcji złożyły potrzebne papiery na prywatyzację, jednak dotychczas sprawa nie ruszyła z miejsca. Dopiero w marcu br. ktoś w rządzie opamiętał się, że z prywatyzacji należy wyeliminować Państwowe Centrum Wydawnicze, a redakcjom gazet wszystko zaczynać od nowa. Tymczasem pociąg prywatyzacji już odjeżdża i nie wiadomo, czy redakcje zdążą przygotować potrzebne dokumenty. Niezrozumiała jest dla zespołów obu redakcji próba odebrania trzeciej części zajmowanych pomieszczeń, podczas gdy odpowiednia uchwała Sejmu RL przewiduje prawo do sprywatyzowania wszystkich legalnie zajmowanych przez redakcje pomieszczeń. Zresztą uczynić to zezwolono też innym redakcjom znajdującym się w Domu Prasy. Niżej podpisany, powołując się na opinię przewodniczącego sejmowego Komitetu ds. Budżetu i Finansów oraz niektórych posłów, zaznaczył, że w budżecie państwa na 1995 rok są przewidziane środki na finansowanie „Kuriera Wileńskiego" oraz „Echa Litwy", ale Ministerstwo Kultury RL tych pieniędzy nie daje.

Dziennikarzy z Polski interesowało, czy „Kurier" ma biznes-plan, ilu ludzi pracuje w redakcji itd. Pytań do redaktora „Kuriera Wileńskiego" nasi rodacy nie mieli.

Zbigniew BALCEWICZ

V. Landsbergis o udziale prezydenta Litwy w moskiewskich uroczystościach

„Decyzja A. Brazauskasa będzie zależała od jego doradców"

Prezydent Litwy nie powinien oglądać defilady wojsk, które okupowały Litwę, powiedział Vytautas Landsbergis. Tylko prezydent Estonii Lennart Meri może uratować honor Litwy, oświadczył w środę na konferencji prasowej lider prawicowej opozycji sejmowej Vytautas Landsbergis, komentując sobotnie oświadczenie w Kopenhadze prezydentów trzech państw bałtyckich w sprawie udziału w moskiewskich uroczystościach z okazji rocznicy zwycięstwa w drugiej wojnie światowej. Kategoryczną decyzję przywódcy estońskiego nie brać udziału w tych uroczystościach określił on jako przykład rzetelnej postawy, która budzi nadzieję, że uczynią tak również prezydenci Litwy i Łotwy.

Jak wiadomo, przywódcy państw bałtyckich powiedzieli, że ostateczną decyzję w sprawie udania się do Moskwy podejmą pod koniec kwietnia. Zaznaczyli oni, że w dowolnym wypadku ich działania będą jednomyślne.

Vytautas Landsbergis sądzi, że Guntis Ulmanis i Algirdas Brazauskas skłonią Lennarta Meri do wizyty w Moskwie. Zarówno jeden jak i drugi, zdaniem V. Landsbergisa, na razie o ewentualnej podróży mówią ogólnie.

Lider prawicowej opozycji przypomniał oświadczenie siedmiu partii politycznych kraju, które motywuje niecelowość wizyty A. Brazauskasa w Moskwie. V. Landsbergis dodał, że prezydentowi Litwy nie przystoi oglądać marszu na placu Czerwonym wojska, które przed 50 laty ugruntowało na Litwie drugą okupację sowiecką, a w tym roku „odniosło zwycięstwo nad 30 tysiącami cywilnej ludności czeczeńskiej i na ruinach Groznego wzniosło pomnik zwycięstwa.

V. Landsbergis uważa, że decyzja A. Brazauskasa w największym stopniu, jak to było dotychczas, będzie zależała od jego doradców. „Sądzę, że Justas Paleckis uczyni wszystko, aby zapakować i odwieźć prezydenta do Moskwy", powiedział.

Decyzja A. Brazauskasa, jak i innych przywódców państw bałtyckich, zdaniem V. Landsbergisa spotka się z niemałym echem międzynarodowym. Ich udział w uroczystościach moskiewskich potwierdziłby wizerunek krajów bałtyckich jako satelitów Rosji. Nie tylko w prognozach pogody, ale i w komunikatach oficjalnych zostanie utrwalone: „WNP + 3 kraje bałtyckie", powiedział V. Landsbergis.

Delegacja litewskiego Sejmu w Polsce

W Polsce przebywa delegacja Sejmu Republiki Litewskiej ds. kontaktów z Parlamentem Europejskim z jej przewodniczącym Justinasem Karosasem. Parlamentarzyści litewscy uczestniczyli w posiedzeniu komisji ds. Układu Europejskiego i zapoznali się ze stanem prac legislacyjnych zbliżających polskie ustawodawstwo do standardów Unii Europejskiej.

W środę rano delegacja przyłuchiwała się obradom Sejmu. Witając gości w gmachu polskiego parlamentu marszałek Józef Zych życzył im, aby „obecna robocza wizyta w naszym kraju stanowiła ważny krok w dziele integracji Litwy z Unią Europejską".

Spotkanie u Dominikanów

Moralność polityczna w społecznej nauce chrześcijańskiej

I tym razem sala katechetyczna u Dominikanów nie świeciła pustkami, tym bardziej, że to było już drugie spotkanie wileńskiego audytorium ze znanym teologiem — profesorem dr teologii O. Jackiem Salij OP. Zapowiedziany wcześniej temat „Społeczna nauka Kościoła" został poszerzony, by dopełnić się rozważaniem nad trzema podstawami nauki chrześcijańskiej, biorącymi swój początek w Pismie Świętym. Są nimi: głoszenie godności człowieka jako istoty stworzonej przez Boga i przez niego umiłowanej; tezy, że skoro człowiek jest czymś bezcennym, to należy uznać pierwszeństwo człowieka przed państwem, oddając państwu na zasadzie „co cesarskie — cesarzowi", lecz Bogu oddając samego siebie; po trzecie, zachowanie postawy społecznej obywatela wobec państwa, traktowanie dobra wspólnego według hierarchii wartości jako sprawy najważniejszej. Zaś władza państwowa ma potrzebować od obywatela ustępstwa, ale tylko i wyłącznie na płaszczyźnie tego samego dobra. Religia chrześcijańska w swojej nauce społecznej wskazywała od swych początków na to, kim jest człowiek i na czym polega jego wartość.

Na zadane pytanie: co ma robić polityk, jeżeli jego osobiste poglądy różnią się kardynalnie od poglądów jego wyborców i poglądów społeczeństwa, O. Salij odpowiedział następująco:

Polityk musi być przede wszystkim kompetentnym, uświadamiać dokładnie, na czym ma polegać dobro ogółu i wtedy nie powinien bać się niepopularnych decyzji. A po za tym jest jeszcze czwarty pogląd, który na te sprawy ma Bóg i on właśnie może być najważniejszym i decydującym.

W ten sposób społeczna nauka Kościoła chrześcijańskiego poprzez problemy współczesne zbliża nas do głębszego pojmowania świata.

Wypadki i wpadki

Służba informacyjna MSW RL podaje, że 14 marca br. w kraju dokonano 152 przestępstw, w tym: 12 rabunków, 12 wybryków chuligańskich, 2 oszustw, 2 obrażeń ciała, 118 kradzieży, w tym 6 — samochodów i 1 kradzieży mienia kościelnego. Znaleziono 10 skradzionych wozów.

Zarejestrowano 6 wypadków drogowych, ofiar nie było. Zanotowano 3 pożary, w których ludzie nie ucierpieli. Znaleziono zwłoki 7 denatów. Poszukuje się 24 zaginionych osób. Zatrzymano 24 osoby podejrzane o popełnienie przestępstw.

Opieszałość policjantów — na korzyść rabusiów

13 marca br. do mieszkania dyrektora spółki akcyjnej SPS J.S. w Kłajpedzie przy ul. Minijos wtargnęło 2 osobników, z których jeden miał naciągniętą na głowę czarną pończochę. Powiadomili oni kobietę, że jej męża ujęła policja, a oni muszą przeprowadzić w mieszkaniu rewizję. Po tym, jak oszuści dokonali „rewizji" i wyszli z mieszkania, kobieta zauważyła, że zginęły oszczędności: 1 tys. dolarów i 40 marek niemieckich. Właścicielka natychmiast powiadomiła o wypadku policję, która, notabene, znajduje się tuż obok, na tej samej ulicy. Telefonując na policję, kobieta powiedziała, że widzi przez okno idących ulicą rabusiów. Funkcjonariuszom należało tylko wybiec na ulicę i schwytać sprawców rabunku. Niestety, dyżurny policjant zbył kobietę obietnicą: „Czekajcie, przyjedziemy". Przyjechali po upływie 30 min. Rabusiów, oczywiście, już nie było.

Zabrakło benzyny

10 marca o godz. 18 w Giedrojciach (rej. malacki), w studzience wód ściekowych znaleziono zwłoki 32-letniej B.Z. — matki 5 dzieci. Wpadła tam głową w dół. Według słów krewnego denatki, po tym, jak zwłoki ze studzienki wydobyto, zaczęły się dziać dziwne rzeczy. O wypadku została powiadomiona policja i prokuratura, wszak śmierć kobiety mogła być nie tylko rzeczą przypadku, ale też skutkiem przemocy. Należało to zbadać. Nikt się jednak tym zbytnio nie przejmował. Policja obiecała przyjechać, jecz nie przyjechała, a pracownik prokuratury odmowę motywował brakiem benzyny, nie mógł więc zawieźć denatkę do biura w celu dokonania sekcji zwłok.

Komu spirytusik, komu ...?

9 marca br. w Nowej Wilejce zatrzymano ciężarówkę MAZ, w nadwoziu której znaleziono 46 beczek jakościowego spirytusu, w każdej po 200 litrów. Kierowca ciężarówki ob. Białorusi A.Z. nie okazał żadnych dokumentów. Zeznał, że wiózł spirytus z Bobrujska. Kierowca nie przypadkowo przekraczał granicę w Taboryszkach, bowiem nie ma tu posterunku celnego. Natomiast straż graniczna nie wie w jaki sposób spirytus został przemycony z Białorusi na Litwę. Warto nadmienić, że z tej ilości spirytusu można wyprodukować 88 tys. butelek wódki. Policja ekonomiczna w żaden sposób nie może „pozbyć się" tego towaru i w przewidzianym trybie udokumentować jego przekazanie Wileńskiej Fabryce Spirytusu, która odmawia przyjęcia, bo w przechowalniach nie ma miejsca nawet dla własnej produkcji.

Kradzieże

* 14 marca br. z garażu A.Z. przy ul. 13 Stycznia w Wilnie, po wyłamaniu drzwi, skradziono odzież na sumę 45 tys. litów.

* W tym samym dniu złodzieje włamali się do garażu J.F. przy ul. Saraceno w Wilnie i skradli 8 swetrów, ponad tysiąc rajstop i 200 męskich krótkich spodenek.

* 13 marca w niewyjaśnionych okolicznościach z plebanii kościoła we wsi Giełwony (rej. szyrwincki) skradziono telewizor i napoje alkoholowe. Straty wynoszą ponad 2 tys. litów.

Przygotowała
Leonarda JURGIELEWICZ

Z doniesień PAP, ELTA, PAI PRESS

Afganistan

Gwałtowne walki wokół Kabulu

Prezydent Burhanuddin Rabbani przebywał w ostatnich dniach w Islamabadzie, gdzie uczestniczył w rozpoczętym w poniedziałek szczycie regionalnego ugrupowania ECO — Organizacji Współpracy Gospodarczej. Oświadczył, że nadal liczy na powodzenie ONZ-owskiego planu pokojowego w Afganistanie, zgodnie z którym miał 21 marca podać się do dymisji i przekazać władzę "tymczasowej neutralnej administracji". Rabbani oskarżył jednak bliżej niesprecyzowane "zagraniczne źródła" o sianie zamętu w Afganistanie i całkowitą odpowiedzialność za trwającą tu nadal wojnę domową.

Wbrew swemu wcześniejszemu stanowisku na temat włączenia talibów w skład nowej administracji afgańskiej, Rabbani stwierdził, iż jego armia w najbliższym czasie zlikwiduje swych przeciwników na froncie i dopiero wówczas można będzie zacząć rozmowy w sprawie tworzenia neutralnych władz, "biorąc pod uwagę nowe elementy sytuacji w Afganistanie".

NA ZDJĘCIU: ofiara zaciętych walk o Kabul.

Fot. EPA — ELTA

Francja

Maria Skłodowska-Curie zostanie pochowana w Panteonie

Prezydent Francois Mitterrand podpisał decyzję o przeniesieniu do Panteonu prochów Marii Skłodowskiej-Curie. Będzie ona pierwszą kobietą, która z racji swoich zasług spocznie w tej świątyni chwały Francji. Spoczywają tu już tak wybitni Francuzi jak Wolter, Wiktor Hugo, Jean Jaures, napoleoński marszałek Lannes i przywódca Ruchu Oporu Jean Moulin.

W Panteonie pochowano już wcześniej kobietę — Sophie Berthelot, żonę dziewiętnastowiecznego uczonego i ministra spraw zagranicznych Marcelina Berthelota, ale znalazła się ona tam z racji zasług swojego męża.

Potomkowie Marii Skłodowskiej-Curie zwrócili się do Mitterranda, aby do Panteonu przeniesiono także prochy Piotra Curie. Prezydent wyraził na to zgodę. Terminu przeniesienia prochów małżonków Curie jeszcze nie ustalono.

Maria Skłodowska-Curie urodziła się w 1867 r. w Warszawie. Była pierwszą kobietą, która otrzymała katedrę na paryskiej Sorbonie. W 1903 roku dostała wraz z mężem Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki za prace nad promieniotwórczością. W 1911 otrzymała powtórnie Nagrodę Nobla, tym razem w dziedzinie chemii. Zmarła w 1934 roku w Sancellemoz. Została pochowana w grobie rodzinnym w Seaux pod Paryżem.

Rosja

Czernomyrdin przedłożył plan uregulowania konfliktu w Czeczenii

Czeczenia jest gotowa zaakceptować plan rozwiązania konfliktu z Rosją, który przewidywałby pozostanie republiki w składzie Federacji Rosyjskiej — poinformował przedstawiciel prezydenta Czeczenii Dżochara Dudajewa w Moskwie, Chamad Kurbanow.

Podczas konferencji "Pokojowa inicjatywa na Kaukazie", która odbyła się w Moskwie, Kurbanow powiedział, że strona czeczeńska jest gotowa do dialogu z władzami Rosji o zasadach integracji Czeczenii i Federacji Rosyjskiej. Kurbanow zastrzegł przy tym, że wstępnym warunkiem jakichkolwiek rozmów jest wstrzymanie ognia i całkowite wycofanie wojsk rosyjskich z terytorium republiki. Kurbanow podkreślił, że rozmowy mogą być prowadzone tylko z Dudajewem, jako rzeczywistym liderem narodu czeczeńskiego.

Szef administracji prezydenta Borysa Jelcyna, Siergiej Fiłatow, wykluczył udział Dżochara Dudajewa w rozmowach pokojowych.

Konferencja "Pokojowa inicjatywa na Kaukazie", zorganizowana pod egidą rządu rosyjskiego, miała być w zamyśle inicjatorów wstępem do ewentualnego "okrągłego stołu" w sprawie Czeczenii.

Pod wpływem sytuacji wewnętrznej w Rosji, gdzie wojna w Czeczenii jest bardzo niepopularna, i pod presją międzynarodową władze rosyjskie sygnalizują gotowość do pokojowego rozwiązania kryzysu. Wykluczenie Dudajewa z procesu rozmów — z jednej strony — i nieustępliwe warunki Czeczenii, domagającej się wycofania wojsk rosyjskich — z drugiej, każą wątpić w powodzenie procesu negocjacyjnego i w szczerość intencji obu stron.

Premier Rosji Wiktor Czernomyrdin zaaprobował nowy plan pokojowego uregulowania kryzysu czeczeńskiego. Jego istota polega na utworzeniu tzw. stref nieagresji. Strefy te tworzono by na podstawie porozumień lokalnych władz czeczeńskich z rosyjskim dowództwem.

W drugiej fazie uregulowania zostałyby sformowane — w drodze rozmów pokojowych przejściowe władze Czeczenii, tzw. Komitet Porozumienia Narodowego. Trzeci etap przewiduje przeprowadzenie w republice wolnych, demokratycznych wyborów — do republikańskich i federalnych organów władzy.

Władze Rosji proponują Czeczenii status zbliżony do tego, który ma obecnie Tatarstan, czyli daleko posuniętą autonomię gospodarczą, kulturalną i polityczną w ramach Federacji Rosyjskiej.

Władza w rękach wielkich monopoli

Realna władza w Rosji należy do niedużej liczby wielkich monopoli, które wywierają także decydujący wpływ na władzę polityczną — twierdzi znany ekonomista Grigorij Jawlinski, lider frakcji "Jabłoko" w Dumie Państwowej.

Dążenie do kontroli władzy polega na wywieraniu wpływu na Jelcyna

"Władza w Rosji znajduje się dzisiaj w stanie zawieszenia, przechodzi co chwila z rąk do rąk. W istocie jest bardzo słaba, a wielkie grupy monopolistyczne dążą do tego, aby kontrolować wszystko, w tym także władzę polityczną. Wystarczy się przyjrzeć naszemu rządowi — przecież to na dobrą sprawę monopolistyczna grupa, zarządzająca ropą naftową i gazem. Dla równowagi politycznej w rządzie są też reprezentowane inne monopole — metalurgia i przemysł ciężki (wicepremier Oleg Soskowiec), sowchozy (wicepremier Aleksander Zawieriucha). Oczywiście dominuje grupa Czernomyrdina (gaz i ropa). W dzisiejszych konkretnych warunkach to dążenie do kontroli władzy polega na wywieraniu wpływu na Jelcyna, na sterowaniu nim — powiedział Jawliński.

Monopole popychają Jelcyna to w jedną, to w drugą stronę

Ponieważ prezydent nie prowadzi samodzielnej polityki, której koncepcji w ogóle nie ma, to znajduje się we władzy monopoli, które popychają go to w jedną, to w drugą stronę."

Dziś władzę mają przedstawiciele uwłaszczonej nomenklatury

System polityczno-społeczny dzisiejszej Rosji Jawlinski określił jako "super zmonopolizowany system gospodarczy typu oligarchicznego z elementami drobnej przedsiębiorczości prywatnej". Według niego, istota radzieckiego systemu gospodarczego nie zmieniła się po reformach Gajdara: jedyna różnica polega na tym, że jeśli przedtem wszystkim zarządzało Biuro Polityczne, to dziś władzę mają przedstawiciele uwłaszczonej nomenklatury.

Jawlinski, który jest jednym z najpoważniejszych kandydatów na stanowisko prezydenta w przyszłorocznych wyborach, twierdzi, że jeśli wygra wybory, to proces zmian rozpocznie od demonopolizacji.

Do władzy mogą dojść nieuleczalni komuniści lub radykalni nacjonaliści

Jawlinski dostrzega niebezpieczeństwo "dojścia do władzy w Rosji "biesów" w rodzaju nieuleczalnych komunistów czy radykalnych nacjonalistów". "Gdybym się nie bał tej perspektywy, nie zajmowałbym się polityką. Niestety, realia są takie, że coś takiego jest możliwe".

O wynikach wyborów zadecydują ostatnie miesiące i tygodnie

— O rezultatach wyborów do parlamentu zadecydują ostatnie miesiące i tygodnie przed głosowaniem. Stały elektorat — 10-12 proc. ogólnej liczby wyborców — ma Żyrinowski, tyleż samo komuniści. 20 proc. do urn nie pójdzie, a pozostali — to wielka niewiadoma. O ich głosy będzie toczyła się walka — prognozuje przebieg kampanii wyborczej lider frakcji "Jabłoko".

Bardzo możliwe, że Jelcyn nie dopuści do wyborów

Wypowiadając się na temat szans Jelcyna w wyborach prezydenckich Jawlinski powiedział: "Bardzo, bardzo wątpię, aby Jelcynowi udało się uzyskać mandat na drugą kadencję. Inną sprawą jest to, że Jelcyn nie chce odejść. Dlatego być może nie dopuści do wyborów. W każdym razie, szanse na to, że Jelcyn uniemożliwi wybory są większe niż to, że je wygra".

Rosji nie jest potrzebny polityczny i wojskowy sojusz ani z Ukrainą, ani z Białorusią

"W sprawie rozszerzenia NATO moje stanowisko jest następujące — powiedział Jawlinski. Rosja powinna jednoznacznie i zdecydowanie oświadczyć, że nie będzie tworzyła żadnych sojuszów wojskowych czy politycznych ani z Ukrainą, ani z Białorusią, ani z Mołdawią, z nikim. Jeśli zostanę prezydentem, będę unikał takich sojuszów nawet, jeśli Ukraina sama o to poprosi. Rosja nie będzie podejmowała żadnych zobowiązań politycznych i wojskowych na swoich zachodnich granicach. Czemu mają służyć takie sojusze? Rosji od strony zachodniej nic nie grozi. Myślę, że takie postawienie problemu skłoni jednocześnie Zachód do rozważenia, czy faktycznie istnieje realna potrzeba rozszerzania NATO na Wschód. Opowiadamy się za sojuszem gospodarczym i z Ukrainą, i z Białorusią.

Kazachstan

Rozpędzeni posłowie utworzyli "parlament ludowy"

Posłowie z Kengesu, parlamentu Kazachstanu, rozwiązanego w sobotę przez prezydenta Nursułtana Nazarbajewa, utworzyli w środę alternatywny "parlament ludowy".

Za takim rozwiązaniem opowiedziało się ok. 100 deputowanych ze 177-osobowego Kengesu. Będą oni próbowali zarejestrować swój parlament jako oficjalną organizację. "Będziemy postępowali zgodnie z prawem" — oświadczył deputowany Wiktor Rogalow.

Jednocześnie 107 deputowanych do parlamentu Kazachstanu rozpoczęło w środę strajk głodowy, żądając od prezydenta Nursułtana Nazarbajewa cofnięcia sobotniej decyzji o rozwiązaniu parlamentu — oświadczył rzecznik parlamentu Marat Inaszewicz.

Inaszewicz zapowiedział, że 100 posłów będzie prowadziło głodówkę przez co najmniej 3 dni, a pozostałych 7 "może nawet do śmierci". Wśród strajkujących jest przewodniczący parlamentu Oljas Sulejmanow.

Estonia

Proces byłego premiera oskarżonego o przekupstwo

Ostatniemu premierowi radzieckiej Estonii Indrekowi Toome grozi kara grzywny za próbę przekupstwa policjanta.

W Tallinnie rozpoczął się proces Toomego, któremu prokurator zarzuca próbę wręczenia policjantowi 30 tysięcy koron (2.700 dolarów) za zwrot skonfiskowanych dokumentów. Prokurator Andres Ulviste oświadczył, że nie będzie żądał dla byłego premiera kary więzienia.

Toome został aresztowany w listopadzie ubiegłego roku. Nie przeczy on, że próbował wręczyć pieniądze, jednak uważa, że został sprowokowany przez policję. Były premier usiłował — według prokuratury — dać łapówkę, aby odzyskać trzy paszporty wystawione na nazwisko swego wspólnika w interesach, jego żony i córki. Ich dokumenty zostały skonfiskowane, gdyż uzyskali estońskie obywatelstwo fałszując własne dane personalne.

Polityka

Oleksy apeluje o scalanie koalicji

W czasie zebrania klubu parlamentarnego SLD premier Józef Oleksy zaapelował do członków tego klubu o polityczną odpowiedzialność i działania służące scalaniu koalicji. Zapowiedział, że z podobnym apelem zwróci się do klubu PSL.

Premier powiedział m.in., że jego przyjście z funkcji marszałka Sejmu na stanowisko premiera było spowodowane jedynie "postawieniem na trwanie tej koalicji i tego parlamentu". Nie ukrywał, że "zmiana dokonała się w niezbyt konfliktowej atmosferze" wewnątrz koalicji, a odejście premiera wywodzącego się z PSL zostawiło ślad urazy, chęć dystansowania się.

"Ja postaram się spożytkować całe moje doświadczenie życiowe, by nie stworzyć sytuacji, w której klub miałby za dużo kłopotów, ale wykluczyć tych kłopotów nie potrafię i nie mogę. Liczę, że jeśli one zaistnieją, zawsze i niezmiennie będziemy razem. Jestem na służbie i poczucie służby nigdy mnie nie odstępowało. Wiem, że pociągniemy to razem co najmniej przez jakiś dłuższy czas" — powiedział.

Premier apelował do klubu o wzmożoną inicjatywę w pracach nad projektami rządowymi i w ich obronie oraz w sprawnym forsowaniu tego, co w trudnych reformach będzie do przeprowadzenia.

"Będziemy działać w okresie, w którym może niedługo wybuchną nowe konflikty, może ktoś podsyci napięcia społeczne, strajki i demonstracje. Wtedy będzie łatwiej o frustracje w naszych gronach, o szukanie źródła niepowodzenia, czy chwilowego napięcia (...) Ale musimy wszyscy, jak tu siedzimy, nie tylko ta grupa ludzi, która jest w rządzie, czuć się władzą polityczną rządzącą w Polsce. Przed narodem odpowiadamy jako cała reprezentacja — my i PSL. Nie wszystko zależy od tego, kto jest w tym rządzie. Wiele będzie zależało od nas razem" — podkreślił Oleksy.

Wojsko

Oszczędzać muszą wszyscy

Sytuacja budżetowa MON zmusza Sztab Generalny WP do wprowadzenia w życie opracowanych wcześniej programów oszczędnościowych. Zredukowana zostanie ilość etatów w MON i SG WP, ograniczone będą badania naukowo-wdrożeniowe, wcześniej przeniesieni do rezerwy zostaną żołnierze, którzy odsłużyli 15 miesięcy, oraz zmniejszony będzie limit przyjęć do Wyższych Szkół Oficerskich — poinformował ppłk Zdzisław Czekierda, rzecznik prasowy szefa SG WP.

Realizacja programów oszczędnościowych w wojsku, gotowość bojowa i ocena stanu dyscypliny w armii były tematami posiedzenia Kolegium Dowódców Sił Zbrojnych RP, organu doradczego szefa SG WP. W obradach uczestniczył minister obrony narodowej Zbigniew Wojciech Okoński. Było to pierwsze spotkanie nowego ministra z kierowniczą kadrą WP.

Jak wyjaśnił ppłk Czekierda, programy oszczędnościowe zostały tak skonstruowane, aby w poszukiwaniu rezerw finansowych koncentrować się na "tzw. obrzeżach wojska, nie naruszając jądra armii, decydującego o poziomie gotowości bojowej". Dowódcy okręgów wojskowych i rodzajów wojsk podkreślili jednak, że ich wprowadzanie oznaczać będzie rezygnację z pewnych przedsięwzięć szkoleniowych. Uzyskane oszczędności zostaną przeznaczone m.in. na modernizację uzbrojenia.

Min. Okoński zapewnił, że pragnie blisko współdziałać ze Sztabem Generalnym WP na rzecz "najlepszego funkcjonowania Sił Zbrojnych i całego resortu obrony". Szef SG WP, gen. broni Tadeusz Wilecki oświadczył, że kierownictwo Sztabu wspierać będzie wysiłki ministra obrony "w dziele umacniania systemu obronnego państwa".

W skład funkcjonującego od półtora roku Kolegium wchodzą członkowie ścisłego kierownictwa SG WP, dowódcy okręgów i rodzajów wojsk oraz mianowani na roczną kadencję dowódcy wybranych dywizji, flotylli, brygad i Wyższych Szkół Oficerskich.

Państwo-Kościół

Sprawa konkordatu w Sejmie prawdopodobnie za dwa tygodnie

Przewagą trzynastu głosów Sejm odrzucił w środę wniosek Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego, by jeszcze na obecnym posiedzeniu izba zajęła się sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską. Za wnioskiem PSL głosowało 158 posłów, przeciwko było 171, a 17 wstrzymało się od głosu.

Marszałek Józef Zych powiedział, że Prezydium Sejmu proponuje, by sprawozdanie wspomnianej komisji było rozpatrywane na następnym posiedzeniu Sejmu planowanym za dwa tygodnie.

Bp Pieronek dostrzega otwarcie na współpracę

Sekretarz generalny Episkopatu Polski bp Tadeusz Pieronek uznał wtorkową uchwałę sejmowej Komisji Nadzwyczajnej o zgodności konkordatu z konstytucją RP za "otwarcie na współpracę z Kościołem". Wyraził przekonanie, że jest to "otwarcie drogi do ratyfikacji konkordatu i że tego należy oczekiwać od parlamentu".

Podkreślając zadowolenie z uchwały sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy o ratyfikacji konkordatu między Stolicą Apostolską a RP, bp Pieronek stwierdził, iż ufał, że Komisja "będzie pracowała obiektywnie". Dowodem tego jest, w opinii biskupa, odrzucenie raportu podkomisji, która uznała konkordat za sprzeczny z konstytucją. "Sądzę, że jest dobra wróżba zarówno dla konkordatu, jak i dla społeczeństwa, w którym stosunki Kościół-Państwo zostaną ułożone dobrze" — powiedział.

Bp Pieronek dodał, że stosunki te są także uzależnione od zapisu w konstytucji. "Nie może być w nowej konstytucji zapisu sprzecznego z konkordatem, skoro w konstytucji "stalinowskiej" nie było zapisu, który przeszkadzałby w ratyfikacji konkordatu".

Pamięć

W Szczecinie powstanie Pomnik Pojednania

W związku z trwającymi obchodami 50-lecia polskiego Szczecina, planujemy wzniesienie Pomnika Pojednania, symbolizującego wszystkich, którzy w tym mieście mieszkali — powiedział wiceprezydent Szczecina Paweł Bartnik.

W Szczecinie przez długie lata rugowano ślady "germańskiego żywiołu". Często niszczono bezpowrotnie dzieła sztuki. Oficjalna propaganda głosiła, że "Szczecin powrócił do macierzy". "Każdy musi zdawać sobie sprawę ze specyfiki hanzeatyckiego miasta, jakim był Szczecin. Na przestrzeni wieków mieszkali tu Szwedzi, Duńczycy, Niemcy, Prusowie, Francuzi, Żydzi i Polacy. Każda z tych nacji wniosła bardzo wiele w rozwój miasta" — powiedział Bartnik.

Według niego, jedna z koncepcji przyszłego pomnika zakłada postawienie na miejskim Cmentarzu Centralnym obelisku z płytami nagrobnymi, na których zostaną wyryte symbole właściwe dla poszczególnych wyznań i narodów.

Transport

Opłaty drogowe dla zagranicznych przewoźników

Ministerstwo Transportu i Gospodarki Morskiej RP wprowadziło od 15 marca br. opłaty za korzystanie z polskich dróg publicznych przez samochody ciężarowe i autobusy zarejestrowane za granicą. Za jednorazowe skorzystanie z polskich dróg opłata wynosi 25 nowych zł — przypomina biuro prasowe resortu.

Istnieje możliwość zapłacenia za korzystanie z polskich dróg publicznych przez tydzień (75 zł), miesiąc (250 zł) oraz rok (2000 zł). Opłaty są pobierane za pokwitowaniem przez graniczne urzędy celne.

Opłaty te nie dotyczą samochodów osobowych i campingowych, służb specjalnych (np. pogotowia ratunkowego), przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych, jak również innych pojazdów, których dopuszczalna ładowność wraz z przyczepą nie przekracza 1500 kg.

Wprowadzenie opłat wynika z ich zastosowania od 1 stycznia br. m.in. przez Niemcy, Danię, Belgię, Holandię i Republikę Czeską. Spełnia też postulat wielu środowisk polskich, aby zagraniczni przewoźnicy chociaż częściowo partycypowali w kosztach remontów naszych nawierzchni drogowych — wyjaśnia resort transportu.

Sondaż

Rząd Oleksego nie jest powrotem PRL-u

Większość ankietowanych przez OBOP (45 proc.) uważa, że powstanie rządu Józefa Oleksego, tworzonego przez SLD i PSL, nie oznacza powrotu na stanowiska w polityce i gospodarce ludzi, którzy rządzili krajem przed 1989 rokiem. 51 proc. sądzi także, że prezydent — przyczyniając się do zmiany rządu — osłabił swoją pozycję.

37 proc. ankietowanych jest w nim jednak zdania, że rząd Oleksego oznacza powrót PRL-owskiej nomenklatury.

Zdecydowana większość (63 proc.) sądzi, że Oleksy będzie dobrym premierem. 55 proc. uważa także, że jego gabinet wprowadzi pewne zmiany. 34 proc. jest zdania, iż nie wniesie on niczego nowego do dotychczasowej polityki.

Proces

Jaruzelski: Kiszczak zakazał strzelania w kopalni "Wujek"

Były przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. Wojciech Jaruzelski zeznał na procesie b. szefa MSW gen. Czesława Kiszczaka, że 16 grudnia 1981 r. Kiszczak zakazał milicji strzelania podczas pacyfikacji kopalni "Wujek". Według Jaruzelskiego, broni jednak użyto, bo zakaz ten "rozminął się z sytuacją w kopalni, która była polem bitwy". Jego zdaniem, milicja nie nadużyła tam prawa użycia broni.

Prokuratura twierdzi, że Kiszczak przyczynił się do śmierci 9 górników

Prokuratura zarzuca Kiszczakowi, że sygnogramem z 13 grudnia 1981 r., bez żadnych podstaw prawnych, zobowiązał funkcjonariuszy do przestrzegania przepisów pozwalających na użycie broni palnej, czym przyczynił się do śmierci 9 górników z "Wujka" i zranienia dziesięciu (wcześniej 25 górników z "Manifestu Lipcowego". Kiszczak twierdzi, że zakazał strzelania w "Wujku".

"Wprowadzenie stanu wojennego miało chronić przed rozlewem krwi"

Zeznając jako świadek przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie 71-letni Jaruzelski oświadczył, że ok. południa 16 grudnia, podczas posiedzenia tzw. dyrektoriatu (nieformalnego ciała powołanego po 13 grudnia), Kiszczaka wywołał telefon ówczesnego szefa MO w Katowicach płk. Jerzego Gruby. Meldował on, że podczas "odblokowywania" kopalni "Wujek" doszło do "niezwykle groźnej" sytuacji; że są ranni milicjanci i że dowódcy akcji proszą o zgodę na użycie broni. "Kiszczak powiedział: "Kategorycznie zabroniłem strzelać, nakazałem wycofać siły MO i WP oraz przeanalizować sytuację". "Słusznie zrobiłeś" — odpowiedziałem" — brzmiała relacja Jaruzelskiego. Po godzinie Gruba zadzwonił jeszcze raz z informacją, że broni jednak użyto i że są zabici i ranni. "Było to dla nas ogromnym wstrząsem; wprowadzenie stanu wojennego miało przecież chronić przed przelewem krwi" — mówił b. szef WRON i prezydent RP.

Słowa wypowiedziane przez Kiszczaka w rozmowie z Grubą potwierdził w sądzie ówczesny szef URM gen. Michał Janiszewski (który był świadkiem tej rozmowy w adiutanturze Jaruzelskiego).

Zdaniem Jaruzelskiego "nadużycia broni nie było"

Według Jaruzelskiego, do użycia broni doszło, ponieważ zakaz Kiszczaka "rozminął się z sytuacją w kopalni, która była polem bitwy". Jego zdaniem, "nadużycia broni nie było", bo milicjantom odbierano w "Wujku" broń, a w takiej sytuacji funkcjonariusz ma prawo strzelić. Podkreślił, że jeszcze tego samego dnia polecił zająć się rodzinami zabitych, ale "z ubolewaniem" stwierdził, że tego rozkazu nie wykonano tak, jak tego oczekiwał. Dodał, że ustalenia sprzed 13 grudnia przewidywały użycie broni jedynie za zgodą szefa MSW i aprobatą szefa Komitetu Obrony Kraju.

Zabici górnicy nie zginęli od broni plutonu specjalnego ZOMO

Zdaniem Janiszewskiego, z badań zwłok zabitych górników wynika, że nie zginęli oni od tej broni, jaka była na wyposażeniu plutonu specjalnego ZOMO. Inny świadek, b. wiceminister MSW Władysław Ciastoń stwierdził, że słyszał, iż broni w "Wujku" użyli niektórzy funkcjonariusze plutonu specjalnego, którzy strzelali w obronie własnej. I on powtórzył, że nie potwierdziły tego badania kul wyjętych z ciał zabitych.

Działania deblokujące podjęto tylko w kilkunastu przypadkach

Według Jaruzelskiego (który w 1981 r. był premierem, I sekretarzem KC PZPR i szefem MON), po 13 grudnia zastrajkowało sto kilkadziesiąt zakładów, a "działania deblokujące podjęto tylko w kilkunastu przypadkach".

Jaruzelski jest "głęboko przekonany" co do słuszności stanu wojennego

Jaruzelski po raz kolejny powtórzył, że jest "głęboko przekonany" co do słuszności stanu wojennego. Zarazem przyznał, że "od strony formalnej Rada Państwa nie mogła wydać dekretu o stanie wojennym, bo trwała wtedy sesja Sejmu". Kilka dni zwłoki w opublikowaniu dekretu z 12 grudnia o stanie wojennym ("Dziennik Ustaw" z jego treścią wydrukowano dopiero 17 grudnia), Jaruzelski tłumaczył koniecznością uzgodnienia jego sformułowań "z czynnikami kościelnymi". Janiszewski wyjaśnił, że chodziło o to, by procesje, pogrzeby itp. nie były uznawane za zgromadzenia (których "dekret" zakazywał).

• • •

Proces Kiszczaka zaczął się we wrześniu ub.r. Jego sprawę, z powodu złego stanu zdrowia, wyłączono z toczącego się od marca 1993 r. w Katowicach procesu 21 milicjantów oskarżonych o śmierć górników z "Wujka". Byłemu szefowi MSW, który odpowiada z wolnej stopy, grozi kara od 2 do 10 lat pozbawienia wolności.

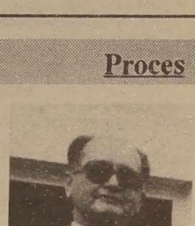

NA ZDJĘCIU: gen. Wojciech Jaruzelski.

Fot. archiwum

Czy warunki sprzyjają drobnej przedsiębiorczości?

Nie wszystkich stać na założenie koncernu. Ale posiadając nawet skromny kapitał można parać się drobną przedsiębiorczością. W końcu ubiegłego roku status drobnych przedsiębiorstw (nie więcej niż 100 pracowników) posiadało przeszło 43 tys. zespołów. Drobne i średnie przedsiębiorstwa zaczęły się rejestrować w 1992 roku, ale naprawdę szereg z nich rozpoczęła działalność już wcześniej.

Charakter ich działalności w różnych regionach kraju jest bardzo różny. Na przykład produkcją, jako zasadniczym charakterem działalności, w Wilnie para się 17 proc. przedsiębiorstw, w Kownie — 34, w Szawlach — 30, a w Kłajpedzie aż 45,5 proc. Jednak jak zaznaczono w programie rozwoju drobnej i średniej przedsiębiorczości, w tej dziedzinie gospodarki jest sporo problemów.

Po pierwsze, system prawny ma wiele poważnych luk: działające ustawy podatkowe również pozwalają ukrywać podatki, nie sprzyjający jest również handel, jest brak możliwości otrzymać kredyty, pomoc techniczną, nie ma mechanizmów tworzenia nowych technologii, brak systemu informacyjnego o propozycjach współpracy z partnerami zagranicznymi, pomocy i rynkach. Nie mają przedsiębiorcy również możności podnosić swych fachowych kwalifikacji, nie tworzy się w społeczeństwie pozytywnego obrazu przedsiębiorców, a wręcz przeciwnie — częstokroć ich się nazywa krętaczami, oszustami. Wszystko to nie sprzyja rozwojowi małych przedsiębiorstw, co częstokroć zmusza ich właścicieli rezygnować z rozpoczętej działalności.

Zdaniem Ministerstwa Gospodarki, dla Litwy jest konieczne stworzenie stabilnego, prawnego i podatkowego systemu, który byłby przychylny dla rozwoju drobnej przedsiębiorczości. Państwo również ma popierać małe przedsiębiorstwa.

Zgodnie z programem rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości, małym przedsiębiorstwom zatrudniającym od 51 do 100 osób i których dochód wynosi nie mniej 2/3 całego dochodu z realizacji produkcji, pracę, usługi, podatek dochodowy przewidziany ustawą może być odroczony na okres nie dłuższy niż trzy lata. Innym tego typu przedsiębiorstwom taką ulgę udziela się tylko na rok.

Z tzw. kredytu podatkowego może skorzystać niedużo małych przedsiębiorstw, bowiem większość tego typu podmiotów gospodarczych para się handlem i usługami, a w tym przypadku im ta ulga nie przysługuje. Notabene — o każdym konkretnym przypadku udzielania kredytu podatkowego, jego terminach właściwie decyduje poszczególna inspekcja podatkowa, bowiem dotychczas jeszcze nie stworzono dokumentów reglamentujących podejmowania takiej decyzji.

Zygmunt WIRPSZA

Bankowość

Roczne oprocentowanie dla ludności za 3 mies., 6 mies. i 12 mies.

	3 mies.	6 mies.	12 mies.
„Vilniaus Bankas"			
Od 1000 Lt	18%	—	—
Ponad 10000 Lt	18%	—	—
Od 1000 do 5000 USD	14%	14%	14%,
Od 5000 do 10000 USD	14%	14%	14%,
Bank „Lietuvos Versias"			
Od 100 Lt	20%	—	—
Ponad 20000 Lt na podstawie umowy			
Od 100 USD	16%	17%	17%,
Ponad 10000 USD na podstawie umowy			
„Lietuvos Akcinis Inovacinis"			
Od 100 Lt	18%	20%	—
Od 100 USD	14%	18%	15%,
Od 100 DM	14%	18%	15%,
„Litimpeks"			
Od 1000 Lt	18%	—	—
Ponad 1000 USD	14%	14%	—
„Hermis"			
Od 1000 Lt	19%	—	—
Od 500 USD	10%	10%	—
„Baltikbank"			
Od 100 Lt	20%	—	—
Od 100 USD	16%	—	—
„Lietuvos Komercinis"			
Każda suma w litach	18%	—	—
„Žemės Ūkio"			
W litach	18%	18%	—
W obcej walucie	12%	15%	—

Adresy polskich biznesmenów

„Przy kominku"

Tak się rozpoczynał refren jednego z bardzo nastrojowych przebojów lat 60-tych. Właśnie jakby z tęsknoty do dawnych czasów, Wiesława i Mirosław Tarasiukowie, przy ulicy Šv. Stepono 14 (dawna Stefańska), otworzyli własną kawiarenkę „Prie židinio" („Przy kominku"). Początkowo myślałam, że nazwa jest czysto symboliczna, ale okazało się, że jest prawdziwy kominek, w którym się palą prawdziwe brzozowe polana i który promieniuje prawdziwym ciepłem. Rozmawiam właśnie z właścicielem kawiarni, odpowiedzialnym za sprawy gospodarcze panem Mirosławem TARASIUKIEM.

— Panie Mirosławie, wydaje mi się, że jest to coś nowego w Pana życiorysie. Kiedy i skąd się zrodził taki pomysł?

— Pomysł podyktowało samo życie. Jeśli zaś chodzi o zainteresowania, rzeczywiście jest to pewne „novum" w moim życiu. Ukończyłem bowiem Wyższą Szkołę Muzyczną im. Tallat-Kelpšy, interesowałem się i uczyłem się nieco malarstwa. Pracowałem jako kierownik muzyczny, nauczyciel muzyki w szkole itp. Słowem, wszystko się kręciło wokół nutek. Mniej więcej przed rokiem zmieniłem zainteresowania. Po pierwsze, zmusiła do tego sytuacja finansowa, po wtóre, stworzyłem kilka dodatkowych miejsc pracy. Żona prowadzi księgowość, wymyśla nowe dania.

— Czego właściwie bardziej potrzeba rozpoczynając własny interes: pieniędzy, czy chęci?

— Przede wszystkim odwagi. Mieliśmy sporo trudności, szczególnie, gdy chodziło o załatwianie dokumentacji.

— Kawiarenka znajduje się w dość „trudnym" rejonie. Dlaczego obraliście tę dzielnicę?

— Chcieliśmy tu coś zmienić i wydaje mi się, że częściowo już to się udało. Mamy już stałą solidną klientelę (głównie obiady i kolacje). Jest to przeważnie młodzież, pary zakochane, które przy nastrojowej muzyczce lubią sobie tu pomarzyć.

— Co pańska kawiarenka oferuje?

— Kawę, herbatę, napoje, duży wybór egzotycznych sałatek 7-8 dań gorących, (wiele ich wyczarowała p. Wiesława) słodycze, lody, owoce z bitą śmietanką i, oczywiście, wszelkie alkohole. Firmowym gorącym daniem jest kotlet z kury z rodzynkami, orzechami i masłem. Można u nas również wynająć całą kawiarenkę na 12 osób z okazji urodzin, imienin czy innej.

— Pana kawiarenka swoistym wystrojem przypomina warszawskie knajpki ze Starówki. Kto ją tak przytulnie „ustroił"?

— Nie chciałbym się przechwalać, ale, generalnie rzecz biorąc, jest to dzieło moich własnych rąk. Trochę się na tym znam.

— Widzę, że są tu też całkiem przystępne ceny. Czy w sumie jakoś to się opłaca?

— Kokosów nie robimy, ale jakoś tam leci. Poprzez niższe ceny mamy więcej klientów, a więc już pewien zysk, no i satysfakcję, że uprzyjemniamy życie innym. Jest to podstawowy nasz cel i wydaje mi się, że go w pewnej mierze osiągnęliśmy.

Julitta TRYK

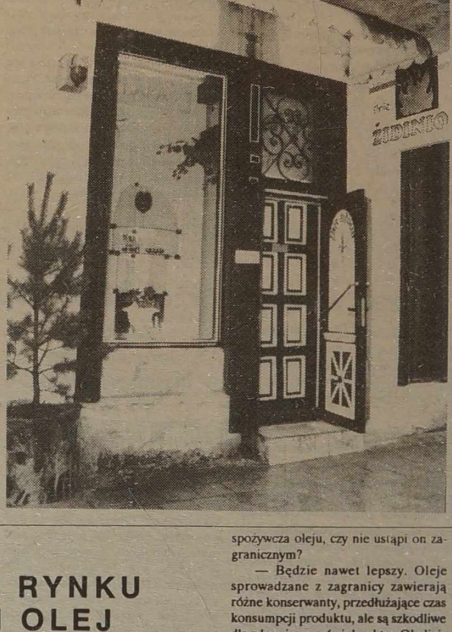

NA ZDJĘCIACH: Wiesława i Mirosław Tarasiukowie we własnej kawiarence; wejście do kawiarenki „Prie židinio".

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Uprawa rzepaku się opłaci

WKRÓTCE NA NASZYM RYNKU UKAŻE SIĘ LITEWSKI OLEJ

W miasteczku Obeliai rejonu rakiskiego dobiega końca budowa państwowego przedsiębiorstwa produkcji oleju rzepakowego — jedynego tego rodzaju na Litwie. Buduje się pomieszczenia, w których będzie rafinowany, aromatyzowany, bielony i fasowany do butelek olej rzepakowy. Będą też produkowane butelki na olej.

Sprawy finansowe są załatwione. Przeznaczono 2,5 mln Lt kredytów ulgowych oraz 1,6 mln USD na zakup sprzętu. Pomieszczenia i skład gotowej produkcji buduje spółka akcyjna „Skadas". A wyposażenie dla wykonania wszystkich wspomnianych operacji zgodnie z umową wytwarza znana firma niemiecka „Krupp". W ciągu 8 miesięcy ma wyprodukować urządzenia i w ciągu 2 zmontować. Ponadto ta firma zobowiązała się przeszkolić ludzi, zaopatrzyć w części zamienne. Toteż pod koniec roku zamierza się pracować na pełną moc — 20 tys. litrów oleju na dobę. Ten olej rzepakowy będzie się nadawał i do celów spożywczych.

Przedsiębiorstwo już produkuje uwodorniony olej rzepakowy, który na pasze kupują kombinaty produktów paszowych — spółki akcyjne „Plungės grūdai", „Kedainių grūdai", „Varenos grūdai" oraz fabryka drobiu w Czarnym Borze. Z Obeliai otrzymują uwodorniony olej rzepakowy oraz wytłoczyny.

Ludzi interesuje jednak jakość spożywcza oleju, czy nie ustąpi on zagranicznym?

— Będzie nawet lepszy. Oleje sprowadzane z zagranicy zawierają różne konserwanty, przedłużające czas konsumpcji produktu, ale są szkodliwe dla zdrowia — mówi dyrektor Obeliajskiego Przedsiębiorstwa Państwowego Barnardas Trimonis. — Konserwantów nie będziemy stosowali, aczkolwiek skróci to terminy konsumpcji towaru. Ponadto Niemcy zobowiązali się wykonać urządzenia dla takiej technologii, zgodnie z którą jakość produkowanego oleju dorówna europejskim standardom. Na ogół zaś olej rzepakowy zalicza się do najlepszych, najzdrowszych, posiadających najwięcej potrzebnych dla organizmu ludzkiego różnych składników. Z chwilą rozpoczęcia produkcji spożywczego oleju rzepakowego liczba pracowników przedsiębiorstwa wzrośnie czterokrotnie. Rzepaku dostarczają rolnicy naszej republiki.

— Radziłbym gospodarzom, spółkom uprawiać więcej rzepaku, bo to się opłaca. Rząd z uwagi na to, iż rzepak jest nową uprawą, przewiduje dotację. Jedna tona rzepaku kosztować będzie około 1000 Lt — mówi dyrektor B. Trimonis. — A w ubiegłym roku ci, którzy uprawiali rzepak według wszelkich wymagań, z hektara otrzymali około 3 ton. A więc perspektywy zarówno naszego przedsiębiorstwa jak i hodowców rzepaku są dobre.

Algirdas ZIBOLIS

Polsko-rosyjski gazociąg już wkrótce

Gazu, gazu!

Rosyjski gaz z Półwyspu Jamał już wkrótce popłynie nową drogą przez Polskę do Niemiec. W 2010 roku, jako linia tranzytowa, Polska powinna "obsłużyć" z nowego gazociągu 14 mld m sześc. przesyłanego do Niemiec. Nie obecnie z zagranicy 6 mld m sześć. rocznie już wkrótce nie starczy, by zaspokoić nasze wzrastające potrzeby.

Odkładana od maja ubiegłego roku wizyta premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina w Polsce ostatecznie się odbyła. Zaowocowała ona szeregiem porozumień dwustronnych, m.in., celem, o rozwoju współpracy gospodarczej, kulturalnej i wczesnym powiadamianiu się o awariach jądrowych. Jednak w powszechnym mniemaniu najważniejsze znaczenie ma dokument rozpoczynający w praktyce realizację ogólnej zawartej, określanej przez politykę mediów mianem „kontraktu stulecia" – budowy nowego gazociągu z Rosji przez Polskę do Niemiec.

Dokument z 18 lutego bieżącego roku, podpisany po długich dyskusjach przez wicepremiera Rosji Olega Dawydowa i ministra przemysłu Marka Pola, określa obowiązki stron kontraktu – rosyjskiej i polskiej, wynikające z porozumienia podpisanego 25 sierpnia 1993 roku. Dotyczyło ono budowy systemu gazociągów dla tranzytu rosyjskiego gazu przez terytorium RP i dostaw jego części do Polski. Do rozpoczęcia budowy niezbędne było określenie szczegółów technicznych i handlowych. Lutowe porozumienie w dokładny sposób określa zasady finansowania przedsięwzięcia. Budowa polskiego odcinka „rury" (długość 665 km, dwie równoległe „nitki" gazociągu, 5 tłoczni) powinna pochłonąć 2,1 mld dolarów. Polski rząd zobowiązał się do udzielenia gwarancji kredytowych w wysokości ok. 350 mln dol. dla „Europol-Gazu", polsko-rosyjskiej spółki działającej wg polskiego prawa, odpowiedzialnej za budowę gazociągu na naszym terytorium. Pozostałą część — ok. 1,75 mld dol. — pokryje Rosja. Zgodnie z umową obie strony będą dążyły do maksymalnego obniżenia wydatków, stosując zwolnienia i ułatwienia podatkowe oraz celne dla budowanego systemu. Rosjanie zobowiązali się również do zabezpieczenia i koordynowania prac związanych z przedsięwzięciem po naszej wschodniej i zachodniej stronie.

„Aby nagle nie okazało się, że jesteśmy jedynymi realizatorami tego kontraktu" – powiedział minister Pol.

W dokumencie uściślono harmonogram i wielkość dostaw gazu do Polski. Od 1997 do 2000 roku corocznie otrzymywać będziemy 3 mld m sześć. gazu, w 2001 — 5 mld, w 2004 — 10 mld, i od 2010 roku — całość 14 mld m sześć. gazu. W 2010 roku tranzyt do Niemiec nowym rurociągiem wyniesie 51,7 mld m sześć. gazu. Nowy gazociąg zbudowany będzie z rur o średnicy 1420 mm, o grubości ścian ok. 20 mm. To oraz panujące wewnątrz ciśnienie — 84 bary — uniemożliwi podłączanie się do rurociągów „prywatnych odbiorców" (w Polsce zdarzały się przypadki kradzieży gazu z mniejszych gazo- i ropociągów).

Podłączenie się do „rosyjskich nitek" wywołało falę niepokoju — czy nie stanie się to przyczyną uzależnienia polskiej gospodarki od „wschodniego kurka"? Już teraz 70 proc. importu surowców strategicznych — ropy naftowej i gazu pochodzi od wschodniego sąsiada. Minister Marek Pol tłumaczy: „Rosyjski gaz jest najtańszy, dlatego go kupujemy. Jesteśmy krajem tranzytowym — zatrzymanie dostaw gazu dla nas spowoduje takie same skutki dla jego odbiorców w zachodniej Europie. To jest naszym zabezpieczeniem". Na zarzuty, że nadmierne uzależnienie surowcowe od Rosji może opóźnić wchodzenie do zachodnich struktur gospodarczych i politycznych, podaje przykład Niemiec, które w dużym stopniu polegają na dostawach rosyjskiego gazu: „Czy z tego powodu powinny występować z Unii Europejskiej?"

Dokument w niedługim czasie powinien zostać ratyfikowany.

Tomasz KRAWCZAK
(PAI)

Produkcja i handel alkoholem

„Woda ognista" z podejrzanych źródeł

Przed niespełna 10 laty temat handlu alkoholem zarówno w naszym kraju, jak i w całym Związku Sowieckim był w zasadzie sprawą tabu. Pisało się jedynie na tematy antyalkoholowe. Zamykano gorzelnie, browary, zapominając o tym, że jest to... najbardziej rentowny rodzaj produkcji. Zamknięto gorzelnię w Soleczniach, Czobiszkach, Poniewieżu, Obeliach i innych miejscach. Zdewastowano czeską linię do produkcji spirytusu w Winie, wycięto najlepsze gatunki w winnicach w Gruzji, na Krymie. Produkcja alkoholu zmalała i kiedy przestały obowiązywać ustawy antyalkoholowe, zanim wznowiły działalność gorzelnie, winiarnie, browary, na rynek litewski wstąpiły klany przemytników z Zachodu, którzy to bez cła wwozili tysiące ton stuprocentowego spirytusu, z którego dla nowym sposobem produkowano wódki „przedniejszej" jakości. Wszystko to położyło na łopatki jeszcze jako tako istniejący przemysł alkoholowy Litwy.

Jak twierdzi dyrektor jednej z najstarszych gorzelni „Stumbras" w Kownie Asgimantas Dziugas, tylko w jego przedsiębiorstwie zbyt alkoholu zmalał do 10 proc. Firma „Stumbras" musiała dołożyć wielu starań, aby przetrwać. Poprzez swoje litewskie kanały w Stanach Zjednoczonych, Szwajcarii, Australii, zaczęła eksportować litewskie trunki do tych krajów. Co prawda, reklama kosztowała przeszło milion dolarów.

W niepodległej Litwie znalazło się tysiące importerów napojów wyskokowych z Zachodu. Obecnie po wprowadzeniu nowych ustaw, które zmierzają do wstrzymania napływu wyrobów spirytusowych z państw ościennych, licencje na wwóz otrzymało tylko 27 spółek akcyjnych. Inne były zmuszone wycofać się z tego interesu. Wprowadzenie banderol doprowadziło je do bankructwa. Jak twierdzi doradca rządu ds. finansów i skarbu P. Novikas, daleko nie każda spółka akcyjna mogła wydzielić na składy celne miliony litów zastawu. Tym bardziej, iż ustawy przewidywały naklejanie banderol u producenta, co też drożej kosztuje. Z tego „dobrodziejstwa" skorzystało tylko kilka firm produkujących alkohole. Dyrektorka spółki „Elanlit" V. Paleckienė jest zdania, że poprawka w ustawach pozwalająca eksportować alkohol jest złem koniecznym, bowiem zamraża środki finansowe na miesiące. Uważa ona, że partnerzy na Zachodzie są zadowoleni z działalności spółki i nie chcą tracić naszego rynku. Zgadzają się więc na litewskie banderole, choć to ich kosztuje drożej. Na Litwie naklejanie banderoli na butelkach w każdej skrzynce kosztuje około lita, na Zachodzie z powodu drogiej siły roboczej, o wiele więcej.

Tylko więc z powodu tego, jak sugeruje Paleckienė, u nas jedna butelka koniaku — i nie tylko koniaku — kosztuje średnio o 5 litów drożej. Ceny rosną zarówno z powodu poprawki w ustawie dotyczącej importu alkoholu, lecz także sytuacji gospodarczej w krajach importujących je. Dyrektorka dsekonomicznych spółki „Verslininkų birža" O. Majenė twierdzi, iż taką poprawkę należało przyjąć wcześniej, bowiem zanim weszła w życie, spółka straciła wiele kontaktów z partnerami zagranicznymi. Tymczasem lukę tę wypełnili przemytnicy, co nie jest korzystne dla gospodarki Litwy, gdyż ci ostatni nie płacą podatków. W takich układach spółka zmuszona była splajtować. Nie zamierza ona rozpocząć od nowa swojej działalności również z powodu tego, że rząd nie dotrzymał słowa, by kompensować za wykupione od państwa banderole starego wzorca (strata przeszło 2 tysiące dolarów). Dlatego mając jeszcze kilka miesięcy licencji na import, spółka nie ma zamiaru kupować nowych banderoli. Ciągłe zmiany w ustawach i przepisach utrudniają normalnie prospesować i konkurować z przemytnikami. Przemytnictwo bije również litewskich producentów alkoholu, a poprzez to i całe społeczeństwo. Skarb państwa też nie otrzymuje należnych wpływów...

„Rover" zawędrowała nad Morze Czarne

Jak poinformował przedstawiciel spółki „Rover Grouup", BMW AG szykuje się do zatwierdzenia transakcji w sprawie montowania samochodów „Rover" w jednym z zakładów Bułgarii,

Philip Burley, przedstawiciel firmy „Rover" w Bułgarii, powiedział agencji Reuter, że oczekuje, aż agencja prywatyzacji oficjalnie przyjmie jego propozycję zakupu zakładu Vamo, w pobliżu czarnomorskiego portu Warna.

— Z rozmowy wywnioskowaliśmy, że naszą propozycję przyjęto, jednak dotychczas nie otrzymaliśmy oficjalnego potwierdzenia — powiedział on. — Wychodząc z założenia, że już mamy zakład, ze swym partnerem podpiszemy umowę akcjonariuszy i założymy spółkę — powiedział Burley, odmawiając wyczerpującego komentarza.

Przed tym w roku bieżącym niemiecka BMW odkupiła „Rover Group" od „British Aerospace Plc.". W południowej części Bułgarii, podczas targów międzynarodowych w mieście Plovdiv te obie firmy po raz pierwszy od zmiany praw własności zorganizowały wspólną ekspozycję.

Burley twierdzi, że „Rover" planuje wydać na odnowę zakładów około 5 mln dolarów; przypuszczalnie, zacznie on działać w 1995 roku. Moc produkcyjna zakładu powinna osiągnąć 100 tys. samochodów rocznie; części do tych pojazdów będą produkowane w W. Brytanii; 60-80 proc. części samochodowych po kilku latach będzie się produkować na miejscu — powiedział.

Po uruchomieniu zakładu do montowania samochodów będą wykorzystywane części wytworzone w W. Brytanii. Miejscowy wkład wyniesie zaledwie 5 proc. „Dobrze byłoby, gdyby miejscowe inwestycje wzrosły, jednak nie uczynimy tego kosztem jakości nakładów bądź terminów dostaw — powiedział Burley.

Jeżeli projekt będzie urzeczywistniany bez komplikacji, Bułgaria stanie się regionalną bazą, stanowiącą dla „Rover" odskocznię na inne rynki — powiedział on.

„Nasze podstawowe cele na rynku eksportowym — kraje na wybrzeżu Morza Czarnego oraz byłe republiki sowieckie".

Reuter — ELTA

Ze świata

TGV inaczej

Train Grande Vitesse (TGV) — francuska, najszybsza kolej świata (Paryż-Lyon-Marsylia: 270 km/godz., Paryż-Lille: 300 km/godz., inne odcinki — podobnie), zaczyna być poważnie przeciążona. W ub. roku tylko na tej pierwszej z wymienionych tras przejechało w obie strony ponad 20 milionów podróżnych, a niemal każdy pociąg wykorzystany był w 100 procentach. Toteż francuscy konstruktorzy przystąpili do prac nad budową piętrowego wagonu nadającego się do eksploatacji przy tak dużych prędkościach. Pierwsze prototypy już są i po serii prób pojawią się na stałe na liniach TGV. Będą wyposażone w małe barki, telefony i kąciki zabaw dla dzieci i przystosowane do szybkości 300 km/godz.

Miliardy dodatkowych hamburgerów...

Światowe rolnictwo musi dziś wyżywić ponad 800 mln ludzi więcej niż przed 10 laty, a przeszło 1,5 miliarda więcej niż 20 lat temu. Najnowsze studia wyspecjalizowanych agend ONZ mówią, że tylko z trudem i bardzo nierównomiernie zadanie to jest realizowane. Tymczasem do roku 2015, a więc już w perspektywie najbliższych 21 lat, produkcja rolna musi ulec podwojeniu, jeśli chce się zapewnić wyżywienie całego świata na minimalnym, zgodnym z wymogami zdrowotnymi, poziomie. Techniczne będzie to podobno zupełnie możliwe...

Strachy nad Bosforem

Kapitanowie i właściciele licznych statków towarowych mających swoje stałe lub czarterowe trasy przez cieśninę Bosfor, narzekają na utrudnienia, jakie coraz częściej stawia im rząd turecki, każąc wnosić dodatkowe opłaty lub podnosząc poprzeczkę ekologicznych przepisów. Rzecz w tym, że ponad 50 proc. przepływających przez Bosfor jednostek morskich wozi ropę, benzynę, chemikalia, odpady z elekrowni jądrowych i inne groźne dla otoczenia ładunki, w warunkach ciśnieniowych i przy dużym, a do tego wciąż nasilającym się ruchu statków — o katastrofę nietrudno. Tymczasem leżący nad cieśniną Stambuł liczy wraz z przyległościami prawie 10 mln mieszkańców.

Na Kubie — bryndza

Na domiar trudnej sytuacji ekonomicznej przeszło 11-milionowego kraju, prowadząca tu wiercenia geologiczne w poszukiwaniu nowych złóż ropy naftowej francuska firma zrezygnowała z dalszych prac, uważając, iż na sukces w tej materii szanse są niewielkie. Na Kubie wydobywa się ropę w ilości ok. 1,2 mln ton rocznie; zapotrzebowanie kraju, pozbawionego zupełnie złóż węgla, wynosi tymczasem ok. 10 mln ton.

Portugalia w niełasce

Przedsiębiorcy z różnych krajów, chętnie do niedawna inwestujący w Portugalii — ostatnio coraz bardziej stronią od tego kraju. Uważają, że polityka gospodarcza rządu lizbońskiego zaczyna odchodzić od zasad liberalnych; w rezultacie — suma zagranicznych inwestycji w portugalskiej gospodarce tylko w ubiegłym roku zmniejszyła się o jedną czwartą. Ale jak na stosunkowo nieduży kraj (10 mieszkańców), była ona spora — prawie 1,5 miliarda dolarów.

Kto lubi czekoladę

Szwajcarzy wciąż utrzymują się w czołówce największych indywidualnych konsumentów czekolady. W ub. roku zjedli 39 mln kilogramów tego smakołyku, tj. 5,6 na każdego statystycznego mieszkańca kraju. Na drugim miejscu znaleźli się Belgowie (5,1 kg), na trzecim — Niemcy (4 kg). Trochę mniej, ale również sporo czekolady konsumują Brytyjczycy (3,6 kg na głowę ludności), Polacy (3,5 kg, ale łącznie z wyrobami czekoladowymi zawierającymi także inne składniki, np. śliwki) oraz Francuzi (2,8 kg).

Nowy tygrys rośnie

Do grona azjatyckich „tygrysów" w rozwoju gospodarczym mają szanse dołączyć niebawem Filipiny. W ub. roku produkt krajowy brutto tego blisko 66-milionowego kraju wzrósł o 5,1 proc., wartość zagranicznych inwestycji — o ponad 10 proc., eksport — o 19,5 proc. Stopa inflacji jest w tym kraju niezbyt wielka — w ub. roku wyniosła średnio 9 proc., w bieżącym są szanse na zejście wskaźnika wzrostu cen do poziomu 6 proc. Kraj ten jest wielkim producentem m.in. ryżu, cukru, orzechów kokosowych, kauczuku, kawy i tytoniu, a coraz większym — wyrobów przemysłowych.

Zestaw przygotował dział ekonomiczny „K.W."

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litwański od 16 marca 1995 r. ustala następującą relację lita do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty		
Angielskie funty sterlingi	6.3494	100 kazachskich teng	6.6116
100 zjednoczonych dirahm	6.9903	Łotewskie łaty	7.7821
Australijskie dolary	2.9838	Złote polskie	1.6714
Austriackie szylingi	0.4033	Mołdawskie leje	0.9056
100 azerbejdżańskich manat	0.0907	Norweskie korony	0.6368
100 białoruskich rubli	0.3445	Holenderskie guldeny	2.5296
Belgijskie franki	0.1376	Francuskie franki	0.7999
Duńskie korony	0.1524	100 rubli rosyjskich	0.0683
Dolary USA	4.0000	SDR	6.1200
Estońskie korony	0.7084	Singapurskie dolary	2.8299
Euro	5.1994	Fińskie marki	0.9128
Fińskie marki	0.7084	Szwedzkie korony	0.5531
Francuskie franki	0.3548	Szwajcarskie franki	3.4144
100 gruzińskich kupon	3.1078	10000 ukraińskich karbowańców	0.2715
100 hiszpańskich pezet	0.2367	Uzbeckie sumy	0.1600
100 irlandzkich funtów	4.4351	100 węgierskich forint	3.4173
Kanadyjskie dolary	2.8328	Niemieckie marki	2.8380
Koreańskie wony	0.3687		

Kurs podstawowy jest USD. Lity na walutę podstawową i walutę podstawową na lity banki ustalają według zdolności zobowiązanego oficjalnego kursu — 0,25 USD za 1 LL, pobierając nie więcej niż 0,5 procentu. Wynagrodzenie za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki dlugują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
100 franków francuskich	46.71	48.61
100 marek niemieckich	166.34	173.15
100 dolarów amerykańskich	234.53	244.11
100 funtów brytyjskich	371.63	386.79
100 franków szwajcarskich	199.75	207.91

Wczoraj w prasie Litwy

RESPUBLIKA

*** "Koledzy" na dnie"** — początek cyklu pióra Gintautasa Jankauskasa. We wstępie czytamy:

«W prasie wielokrotnie czytaliśmy o 23-letnim Linasie Jučasie jako o pierwszym w kraju człowieku, pociągniętym do odpowiedzialności karnej za fałszowanie banderoli napojów alkoholowych. O tym, jak ten właściciel firmy wydawniczej i informacyjnej, redaktor naczelny dziesięciu gazet wykolował redakcje czasopism "Politika" i "Bulitis", gazetom "Tesa" i "Vakarinės naujienos" sprzedał wybrakowaną taśmę fotograficzną, a także o innych podobnych przypadkach też już pisano. Jednak możemy stwierdzić, że są to tylko drobne afery, w porównaniu z przestępczą działalnością L. Jučasa, której do tej pory nie wyciągnięto na światło dzienne. Redakcja dysponuje wieloma taśmami video- i audionagrań, na których utrwalono, jak L. Jučas oraz kilku jego kolesiów szykowało, planowało i dokonywało przestępstw, dzieliło łup. Kasety utrwaliły ich rozmowy, kłótnie, plany. To — wielkie afery bankowe, wymuszanie mienia, pod przymusem zdobyte podpisy o rzekomych długach, staranne przygotowania do przekupienia sędziów, omawianie, jak po dokonaniu określonej afery zgładzić podstawowych świadków. Z nagrań widać, jak za taką "robotę" płaci się pieniądze. Uważamy, że dowodów przestępstw jest aż nadto dostatecznie, by L. Jučas i jego kompani zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej i stanęli przed sądem. "Respublika" gotowa jest okazać odpowiednim funkcjonariuszom posiadane dowody.

Prócz L. Jučasa, do głównych organizatorów opisanych w niniejszej publikacji spraw, należą — Linas Česnulevičius (były zastępca redaktora naczelnego tygodnika "Mažoji Lietuva", później dziennikarz "Lietuvos rytas", obecnie zatrudniony w Wileńskiej Filii "Vakarų bankas" oraz Dainius Kaminskas (były dziennikarz "Mažoji Lietuva", który w sierpniu w 1993 r. zginął w katastrofie samochodowej). W opisie przygotowań i dokonania przestępstw podajemy fragmenty dialogów organizatorów (nieznacznie skorygowanych, by uniknąć niepotrzebnego balastu i mnóstwa niecenzuralnych słów), które, niewątpliwie, najwymowniej świadczą o działalności wymienionych osób».

Diena

*** "5000 automatów przywieziono w tajemnicy"** — z cyklu rozmów dziennikarza Virgilijusa Mundrisa z eksministrem Ochrony Kraju Audriusem Butkevičiusem:

«— Poprzednim razem mówiąc o reaktywowaniu Wojska Litewskiego, utworzeniu struktur Departamentu Ochrony Kraju, ani słowem nie wspomnieliśmy o nabyciu broni, chociaż bez niej żołnierz — nie jest żołnierzem. Temat ten jest ważny również dlatego, że akurat historia nabycia uzbrojenia ściągnęła największą uwagę litewskich dziennikarzy i pracowników organów ochrony porządku publicznego.

— Problem broni zawsze był najbardziej ostry. Często byłem krytykowany nawet przez swych najbliższych towarzyszy, w gronie patriotycznie nastawionych ludzi, formacjach OSOK, a czasami nawet przez rząd za to, że nie mamy dostatecznej ilości normalnych karabinów, karabinów maszynowych, pistoletów. Rzeczywiście, wtedy mieliśmy karabiny małego kalibru wzięte z organizacji sportowych, myśliwskie strzelby, których mieliśmy aż kilkaset. Część ich udało się kupić, część wymienić za mrożone mięso. To m.in. była najlepsza część uzbrojenia. Jednak pod żadnym względem nie była to broń, której potrzebuje Wojsko Litewskie. Dlatego szukaliśmy jej wszędzie, gdzie się dało. Wtedy mieliśmy dobre stosunki z byłymi partyzantami, którzy, rozumiejąc trudności DOK, często proponowali swą pomoc, pokazywali miejsca, gdzie w okresie oporu ukryli broń. Kiedy trafialiśmy na byłe bazy partyzanckie, zorientowaliśmy się, że tych karabinów i automatów było niemało. Prawie pół wieku przeleżały w ziemi, czekając na swą godzinę. Niestety, nie cała broń była odpowiednio zakonserwowana. Było też tak, że pojedziesz ze staruszkiem, byłym bojownikiem o wolność Litwy, do dawno zniszczonego bunkru jego oddziału, wystuchasz wzruszającej opowieści o bitwach, które miały tu miejsce, a następnie wspólnie, czasem nawet przy pomocy saperów, zaczynasz szukać broni. I znajdowaliśmy! Niestety, najczęściej kolba już była spróchniała, a zardzewiała lufa zginała się przy bliższym uderzeniu. A wtedy po policzkach starego partyzanta spływały łzy — człowiek nie mógł sobie darować, że nie potrafił ukryć broni, zachować jej do dnia dzisiejszego... Ale przecież wtedy nikt nie spodziewał się, że tyle lat będzie musiała przeleżeć schowana. Co prawda, były też inne przypadki. Odkopywaliśmy dobrze zakonserwowaną i przechowywaną broń. Poszczególne egzemplarze teraz są w muzeum OSOK, inne miały zastosowanie praktyczne. Ręczny karabin maszynowy Diegtiariowa przez długi czas miał jako broń osobistą, Rimas Baltušis, jeden z dowódców oddziału "Geležinis vilkas..."»

LIETUVOS rytas

*** "Kapitan, który przewoził spirytus będzie musiał zejść z mostka"** — Aušra Pilaitienė wraca do tematu:

«Na decyzję zarządu kapitanów Kłajpedzkiego Państwowego Portu Morskiego kłajpedzianinowi Avdondilowi Dvališvili na trzy lata odebrano potwierdzenie dyplomu kapitańskiego. W tym czasie nie będzie miał prawa pracować ani jako kapitan, ani jako szturman. Rejsy będzie mógł odbywać tylko jako zwykły marynarz.

"Lietuvos rytas" wielokrotnie pisał o kłajpedzkim statku LBB 6935, który 12 listopada roku ubiegłego został zatrzymany na wodach norweskich, a załogę statku oskarżono o przemyt — na pokładzie znaleziono 21 tys. litrów spirytusu "Royal".

Sześciu litewskich marynarzy i kapitan A. Dvališvili spędzili trzy miesiące w więzieniu w Bergen, aż do uniewinnienia przez sąd. 27 lutego LBB 6935 powrócił do Kłajpedy. Kapitan A. Dvališvili nazywając dziennikarzy "dystrofikami", każde zdanie wzbogacając wiązanką rosyjskich przekleństw, zapowiedział, że o swych "przygodach" w Norwegii będzie mówił dopiero wtedy, gdy przeczyta wszystko, co o tym podano w prasie. Nawet gazecie norweskiej jeden z członków załogi powiedział, że z dziennikarzami litewskimi będą musieli stoczyć walkę.

Po powrocie do Kłajpedy A. Dvališvili nie wstąpił do kapitana portu A. Severinčikasa, a z innymi członkami zarządu kapitanów zamierza rozmawiać tylko w obecności swego adwokata. "Jego postawa jest wyraźna — dajcie mi święty spokój" — mówił N. Severinčikas.

W Ogólnej Deklaracji wydanej załodze LBB 6935 8 listopada wskazuje się marszrutę statku: Kłajpeda-Morze Bałtyckie-Kłajpeda. Statek miał pozwolenie na połów ryb na Morzu Bałtyckim. Zdaniem N. Severinčikasa, kapitan A. Dvališvili po prostu oszukał członków portowego zarządu kapitanów i funkcjonariuszy służby granicznej, własnym podpisem zatwierdzając i okazując deklarację świadczącą, że na statku nie ma ładunku.

LBB 6935 posiadał dokumenty pozwalające na pływanie po Morzu Bałtyckim. 12 listopada 1994 roku z ładunkiem zatrzymano go na Morzu Północnym, przy brzegach Norwegii. Zarząd kapitanów portu Kłajpedzkiego ukarał A. Dvališvili za to, że naruszył ustaloną strefę.

"To jest największa kara, jaką możemy wymierzyć w konkretnym przypadku — stwierdził N. Severinčikas. — Wzrasta liczba podobnych wykroczeń, jako że na razie nie ustalono za nie adekwatnych kar. Stosowne instytucje prawne powinny wyjaśnić skąd i w jaki sposób na statku znalazł się ładunek, gdzie go transportowano. Obecnie za różnego rodzaju wykroczenia sześciu kapitanów na okres od pół roku straciło potwierdzenie dyplomów kapitańskich".

Zdaniem N. Severinčikasa, działalnością właściciela statku — zamkniętej spółki akcyjnej "Briz" — powinien się zainteresować Departament Gospodarki Rybnej, który wydał licencję na połów ryb»(...)

LIETUVOS AIDAS

*** "Parkingi w mieście płatne, a pieniędzy nie ma"** — pisze Linas Kontrimas:

«Już prawie od pół roku w centrum stolicy działa system płatnych parkingów. W listopadzie było ich 720 (projekt przewiduje, że powinno ich być około 2 tys.), a kierowcy za zaparkowanie wozu na takim parkingu musieli płacić 1 Lt. Od początku wprowadzenia tego systemu kontrolerzy zetknęli się z nieposłusznymi kierowcami, odmawiającymi płacenia nie wiadomo za co. "Lietuvos aidas" już pisał, że system wprowadzono pochopnie, bez należytego przygotowania. O ile zmienił się stan?

Kierownik służby wdrażania systemu płatnych parkingów Gospodarki Komunalnej Zarządu Wilna Ignas Žilinskas powiedział, że kierowców nie zgadzających się płacić nie ubywa, dlatego od lutego na mocy rozporządzenia rządu kontrolerom zezwala się bez pomocy policji drogowej, samodzielnie blokować koła samochodów, których kierowcy nie chcą płacić. Takie środki powzięto nie bez podstaw, myślono, przed wprowadzeniem nowego systemu, o dochodach, które umożliwią urządzenie nowych parkingów, zadbanie o porządki w mieście. Środków zebrano niewiele, chociaż od 1 stycznia kierowca nie może korzystać z jednego wykupionego talonu, wprowadzono tryb opłaty od godziny.

Obecnie za każde parkowanie kierowca powinien zapłacić lita. Często jeżdżący mogą kupić miesięczny bilet za 50 litów. Tymczasem kierowcy nie śpieszą płacić ani 50, ani jednego lita.

Przed wprowadzeniem trybu płatnego parkowania ogłoszono konkurs, w jego wyniku zostały pracować w tej branży trzy organizacje: ZSA więźniów politycznych i zesłańców "Tremtinių verslai", ZSA "Aiuona" i gospodarka komunalna. Po czterech miesiącach ZSA Związku Więźniów Politycznych i Zesłańców wycofała się z tej działalności, gdyż należało samodzielnie urządzić parking, płacić wynagrodzenie robotnikom, a nie otrzymano żadnego zysku.

Ponadto do kasy, na porządkowanie miasta, należało oddać 38 proc. zgromadzonych środków. "To utopia. Jedynie zainstalowanie automatów umożliwiłoby uporządkowanie systemu płatnych parkingów" — stwierdziła Aldona Rukšienė, przewodnicząca "Tremtinių verslai". Powiedziała, że "Tremtinių verslai" znalazła przedsiębiorcę, który obiecał pomóc w zagospodarowaniu, jednak po dokonaniu obliczeń okazało się, że ten interes się wcale nieopłaca. "W Rydze system płatnych parkingów działa zupełnie inaczej. Tam samorząd przydzielił bezpłatny kredyt na urządzenie parkingów, a opłaty pobierają organizacje nie dążące do zysku". Na razie lepiej powodzi się pracownikom gospodarki komunalnej. W ubiegłym roku w ciągu próbnego miesiąca — czerwca — wprowadzenia systemu płatnych parkingów gospodarka komunalna otrzymała 6 tys. litów, a w lutym bieżącego roku ogólny dochód wyniósł 17 tys. 400 litów. Gospodarka ma 664 miejsca, za które pobiera się opłatę, pracuje tu 20 kontrolerów (byłeż kontrolerów pracuje w "Aluonie"). "Aluona" w lutym ściągnęła 24 tys. 100 litów, prawie 53 proc. dochodów oddała na konto porządkowania miasta. Ogólny więc dochód w lutym wyniósł nieco ponad 40 tys. litów (w ubiegłym roku kasa porządkowania miasta za płatne parkowanie samochodów otrzymała 72 tys. 500 litów). Z tych środków odlicza się wszystkie wydatki: na urządzenie parkingów, wypłaty pracownikom i in. Od lutego w Wilnie działa 1200 płatnych parkingów. Czyli, gdyby w ciągu dnia parkowano na nich przynajmniej jeden samochód, zebrano 1200 litów, a w ciągu miesiąca — około 30 tys. Przypuszczalnie, dziennie parkuje się tam więcej niż jeden samochód. Między innymi, kontrolerzy zarabiają miesięcznie po 150 litów, poza tym, wynagrodzenie zależy od liczby przepracowanych godzin.

I. Žilinskas zaznaczył, że po zebraniu odpowiednich środków (na razie pieniądze gromadzi się) na parkingach zainstaluje się automaty. Jednak szybko ich nie zobaczymy. Jedynym dotychczasowym osiągnięciem jest to, dzięki kontrolerom zmniejszyła się liczba kradzieży samochodów».

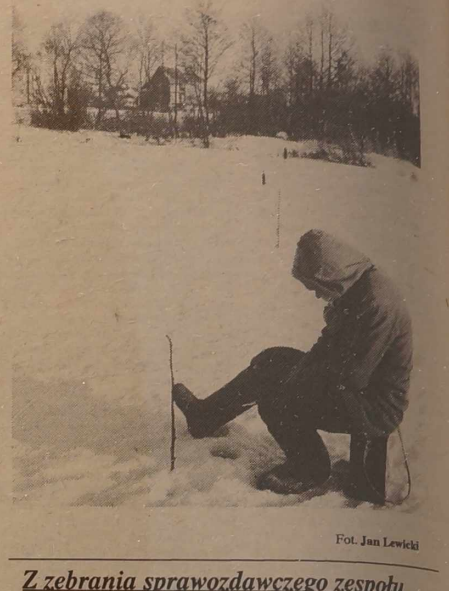

Fot. Jan Lewicki

Z zebrania sprawozdawczego zespołu spółki rolnej „Baliuliai"

Być razem trudno, a rozstanie przeraża

Miejscowych chłopów nie można posądzać o lenistwo. Prawie 2 tys. hektarów zajmują użytki spółki. Każdy hektar został zasiany, zebrano z niego plony, w czas zaorano. Jednak roczne sprawozdanie kierownika spółki Józefa Wiedryckiego nie tchnęło optymizmem. Brakuje go, bowiem rok zakończono ze stratami. Dlaczego? Za główną przyczynę Wiedrycki uważa niskie ceny skupu produkcji. Chociaż niedawno ceny zwiększono, jednak nie poprawiło to sytuacji. A tu jeszcze susza: źle obrodziły kmin, mięta, które co roku były deskę ratunku.

Gospodarstwo należało do najlepszych w rejonie święciańskim. Było doskonale wyposażone w sprzęt rolniczy, specjalizowało się w hodowli upraw eterowo-olejkowych.

— Utrzymujemy się dzięki staremu zapasom — podkreślił referent. — Lecz i one już się kończą. Jeżeli państwo nie zwróci uwagi na rolników, zapowiada się smutna przyszłość.

Od pięciu lat w warsztatach mechanicznych nie ma nowego sprzętu. Z biegiem lat narzędzia pusją się, ulega ruinie przechowalnia ziemniaków, a pieniędzy na remont brak. Podczas gorączki skupu metali kolorowych zdemontowano suszarnię ziarna, chłodnię, zniszczono podstację elektryczną i inne urządzenia. Mechanizatorzy piją. Ludzie nie dbają o zarobki, gdyż są one raczej symboliczne. Do 2145 kg obniżyły się udoje mleka od krowy. Hodowla zwierząt przynosi straty, chociaż dawniej zawsze była rentowna.

Słowa krytyki wypowiedziane pod adresem udziałowców spowodowały ożywienie na sali. Rozlegały się głosy: "Kto powinien łapać złodziei? O nas i naszą pracę nikt się nie troszczy! My jesteśmy złymi robotnikami, a z was kierownicy do niczego".

Po zabraniu głosu przez brygadzistów hodowców Mieczysława Skorulskiego i Fiodora Siwoja napięcie nieco spadło. Zwrócono uwagę na brak dyscypliny w fermach krów i trzody chlewnej, na to, że wiele zależy od zatrudnionych tam ludzi, od stosunków do swych obowiązków. Kierownicy przemawiali w duchu minionych czasów. Z dalszej dyskusji można było wywnioskować, że i ludzie pracują tak jak dawniej. Zasada "zespołowej odpowiedzialności", kiedy to wszyscy odpowiedzialni są za wszystko, a praktycznie za nic, pokutuje w czynach i sposobie myślenia ludzi. Chociaż lato nie było najlepsze, pasz przygotowano pod dostatkiem karmy dla bydła nie brakuje. Jednak, przykładowo, krowy dają tyle mleka, co kozy. Oznacza to, że pasze nie trafiają do karmników. W dniach wolnych z fermy jadą wozy załadowane sianem — wołano z sali. — Czas ustalić kontrolę.

Ależ kontrolować powinien każdy sam siebie. Udziałowiec spółki jest współwłaścicielem całego mienia. Na razie to mienie jeszcze jest. Na ten temat wypowiedział się główny agronom gospodarstwa Timofiej Pozniakow:

— Dzisiaj powinniśmy postanowić jak żyć dalej. Wszystkim jest bardzo trudno, lecz w pojedynkę przetrwać jeszcze trudniej. Dlatego jedyne wyjście — nie rąbać gałęzi, na której siedzimy. Mówiono o wielkich stratach cieląt, o braku przychówka, a mleczne stado czas odnowić. Kto się o to powinien zatroszczyć, czyż nie dojarki?

Obecni na sali narzekali na zarobki. Hodowcy otrzymują po 30-40 litów miesięcznie. Każdy ma rodzinę, dzieci. Jakoś trzeba żyć, więc część wspólnego mienia idzie na stronę.

Błędne koło. Za pracę płaci się mało. Produkcja mleka i mięsa przynosi straty, a więc i stosunek do pracy jest niedbały. Kraść ludzie od dawna się nauczyli.

Jednak postanowiono nie rozwiązywać spółki. Nadeszła wiosna, zbliża się siew. Spółka kupiła wagon nawozów mineralnych, naprawiła sprzęt. Słowem jeszcze przez rok postanowiono pracować wspólnie...

Nikołaj NIEZAMOW
Rejon święciański

„Wilia" — u źródeł 40-lecia

Poloneza czas zacząć...

Kontynuujemy zapowiedziany druk wspomnień założycieli i pierwszych członków zespołu „Wilia" nadesłanych przez nich w 1967 r. z Polski do Wilna.

Grupa taneczna, do której należałam, była chyba najtrudniejszym odcinkiem pracy naszego zespołu. Wzruszające to były czasy! Chętnych do tańca zgłosiło się dosyć wielu, lecz znacznie mniej osób miało w tym kierunku wyraźne zdolności, a tylko kilka tańczyło dawniej na scenie szkolnej.

Dzisiaj wydaje się niewiarygodne, że zupełnie sami przygotowaliśmy — mimo wszystko — kilka tańców, które na koncercie nie wypadły bynajmniej najgorzej, a przecież warunki do ćwiczeń i pracy nad nimi były wprost humorystyczne. Pamiętam taką próbę na Nowogródzkiej, w uniwersyteckim gmachu Wydziału Chemii. Któregoś dnia zastaliśmy salę zamkniętą, a więc postanowiliśmy tańczyć bez akompaniamentu pianina, po prostu w korytarzu. Sami sobie śpiewaliśmy melodię i w ten sposób próbę przeprowadziliśmy, bo naprawdę na zgrzytanie zębami nie było czasu.

Problemem były także stroje ludowe. Nie mieliśmy skąd wziąć kostiumów do tańca. Wypożyczyliśmy je w końcu z teatru za pośrednictwem ojca jednej z koleżanek, Krystyny Butkiewiczówny. Wymagały one reperacji i dopasowywania do naszych figur. Jeszcze trudniej przedstawiała się sprawa obuwia. Moja ciotka miała właśnie parę świetnych, prawdziwych czerwonych butów krakowskich, a do tego była posiadaczką serdaka z aksamitu na fazbinach, takiego z prawdziwego zdarzenia, naszywanego cekinami i koralikami. A więc wypożyczyłam to od niej, ale już spódnicę trzeba było sobie „skomponować".

Reszta kolegów i koleżanek ręczyła się także nad kompletowaniem garderoby na 8 maja 1955 r., w którym to odbył się nasz pierwszy koncert.

Trudno jest po tylu latach wspominać, życie zaciera wiele szczegółów, nazwiska uczestników częściowo uleciały już z pamięci. Moim partnerem był wtedy Zdzisiek Inglewicz. Poloneza prowadził Jurek Urbanowicz z Rysią Romanowską. Z tych czasów pamiętam Zosię Suboczównę, Renię Kijkowską, Hesia Brzezińskiego, Zbyszka Lewickiego, Ziutka Siwickiego i — nasze wspólne wysiłki. Gdy z Zosią Suboczówną i Rysią Romanowską tańczyłyśmy taniec z tamburynami, który pomogła nam uszyć starsza siostra Ryni, Jadzia Romanowska, która śpiewała w chórze. Ona też zdobyła buty dla całej grupy tanecznej. Wspomniany polonez był przygotowany przez osobę wykwalifikowaną panią Rachelę Rabinowicz. Tańczyło go 16 par! Połączyliśmy to z recytacją fragmentu „Pana Tadeusza" Mickiewicza. Słynne „Poloneza czas zacząć" było dla nas sygnałem do wyjścia na scenę. Głowiliśmy się wtedy na tym, jak wyeliminować je, gdyż poprzedzał nas wyjazd chóru i pozostawały stopnie, które należało jakoś szybko usunąć. Chyba niezły okazał się mój pomysł umieszczenia całej grupy na tychże stopniach, z których po rozsunięciu kurtyny zeszliśmy, niczym bogowie Olimpu, na scenę. Po burzliwych oklaskach, którymi obdarzyła nas wówczas przepełniona ponad wszelką miarę sala uniwersytecka na Ciurlionio, można sądzić, że wyglądało to efektownie.

W tym czasie opracowaliśmy jeszcze mazura i „Kukułeczkę" do muzyki z repertuaru „Mazowsza". Tańce były zawsze gorąco oklaskiwane. W ogóle nasze koncerty były wówczas wielkim wydarzeniem dla wszystkich Polaków wileńskich. Dlatego też nawet wielka sala filharmonii, w której odbył się późniejszy występ zespołu, nabita była po brzegi.

Barbara GARSZKÓWNA-KONDRATOW
Warszawa

* * *

Wyjechałam z Wilna w październiku 1956 r. W 1950 r. ukończyłam V Gimnazjum w Wilnie, a od 1953 r. do wyjazdu studiowałam filologię rosyjską na Uniwersytecie Wileńskim.

Brałam udział w dwóch pierwszych koncertach organizowanych przez tylko co powstały wówczas polski zespół artystyczny w Wilnie. Na pierwszym koncercie deklamowałam „Koncert Chopina" Or-Ota, na drugim — „Redutę Ordona" Mickiewicza.

Co przede wszystkim utkwiło mi w pamięci? Praca z panem Ordą. Spotkaliśmy się z nim po raz pierwszy w niewielkiej zatłoczonej salce. My — to znaczy kandydaci do wzięcia udziału w projektowanym koncercie i On — starszy pan niewysokiego wzrostu, który postanowił cały swój wolny czas poświęcić pracy społecznej, pracy z nami i nad nami. Recytowaliśmy na tym pierwszym spotkaniu różne urywki, co kto pamiętał, a pan Orda cierpliwie słuchał, pytał, radził, ustalał, kto do czego się nadaje. Zadziwił mnie już wówczas trafnością swoich uwag i bezgraniczną cierpliwością. A potem zaczęły się próby. Pan Orda umawiał się z każdym z nas indywidualnie i pracował bez wytchnienia całymi godzinami. Nie wszyscy byli z tego zadowoleni. Była to przecież praca długa, mozolna, nużąca. Pan Orda mówił cicho, spokojnie i był bardzo wymagający. Nie sypał też komplementami. A jednak byłam nim zachwycona. Praca na próbach dawała mi ogromne zadowolenie, ogromną satysfakcję. Pamiętam dokładnie, że najpierw trzeba było dobrze opanować utwór pamięciowo. To było pierwszym warunkiem, który stawiał pan Orda. Potem recytację każdej zwrotki trzeba było ćwiczyć wiele razy, aż każde słowo nabrało treści i jak dźwięki w gamie znalazło swoje miejsce. Nigdy chyba w życiu nie pracowałam tak gorliwie i z takim zapałem, jak na próbach z panem Ordą.

Z wielkim rozrzewnieniem wspominam tamten okres i gdybym pozostała w Wilnie, moja praca w zespole nie ograniczyłaby się do dwóch pierwszych koncertów.

Teresa SKUPIÓWNA-STUNDIS
Warszawa

* * *

Jest to wielka przyjemność, że się zdarza okazja wrócić myślą do tych pracowitych dni, kiedy młodzież wileńska swoim zapałem i entuzjazmem tworzyła zespół. Stał się on wielką przygodą — i nie tylko artystyczną — dla wielu z nas obrócił się w legendę.

Kwitnące nad Wisłą wiosenne bazie przypominają, że to było właśnie w marcu, aczkolwiek w nieco zimniejszym, bo w Wilnie i tak dawno, w 1955 roku. Właśnie wtedy udała się próba zebrania studentów z Wilna i Nowej Wilejki na zorganizowanym na uniwersytecie wieczorze autorskim początkujących poetów, zrzeszonych wokół „Czerwonego Sztandaru" (obecnie „Kurier Wileński"). Gdy literaci odczytali swe utwory i opuścili salę, wśród grona nieznajomych studentów oprócz mnie pozostały Ania i Irka Łukaszewiczówny, Teresa i Karyna Birulanki oraz Jadzia Wojciechowska. Postanowiliśmy zrealizować powzięty uprzednio ambitny plan zagitowania obecnej na wieczorze młodzieży na rzecz utworzenia polskiego zespołu pieśni i tańca. Zanim zdążyliśmy zorientować obecnych o co właściwie chodzi, pozostało tylko dwunastu studentów. Tej dwunastce myśl nasza nie tylko przypadła do gustu, ale i uczyniła z nich gorących zapaleńców mającego powstać zespołu. Na następne zebranie, które przeprowadziliśmy na Wydziale Biologii, zgłosiło się o wiele więcej młodzieży, która reprezentowała już poza środowiskiem studenckim również środowisko robotnicze. Na tym zebraniu wyłoniono komitet. W skład komitetu weszli studenci uniwersytetu: Tadeusz Stefanowicz, który jako prezes wykazał wiele niespożytej energii, zaradności i umiejętności organizacyjnej, tak potrzebnej w początkowym trudnym okresie zespołu, oraz Teresa Garszkówna, której zdolności muzyczne okazały się tak niezbędne, a jej przywiązanie do muzyki udzielało się nawet najbardziej opornym na uroki tej sztuki. W osobie Garszkówny zespół uzyskał zdolnego i ofiarnego akompaniatora. Studentów Nowej Wilejki reprezentowali: urocza Murawska oraz zawsze filozoficznie usposobiony Wirszyłło. Przeprowadzone z nim dyskusje nie wyblakły w pamięci jeszcze i teraz. Mnie wybrano do komitetu jako przedstawiciela Instytutu Pedagogicznego.

Najbardziej ofiarnymi działaczami zespołu były Ania i Irka Łukaszewiczówny, które sprawie krzewienia pieśni polskiej poświęciły się z całkowitym oddaniem, były głównymi inspiratorkami najistotniejszych sukcesów. Nie należały do komitetu, bo nie chciały, ale nic się nie działo bez ich wiedzy. Natomiast większość osiągnięć zespołu można śmiało przypisać ich inicjatywie, niezmiernej aktywności, sztuce zjednywania coraz to nowych członków. Łukaszewiczówny wystarały się o pierwszego dyrygenta Piotra Termiona, który w ciągu pewnego czasu bezinteresownie prowadził chór. Wydatki zespołu związane z przygotowaniami programów artystycznych pokrywane były ze składek jego członków. Bardzo często jednak tak się składało, że uzbieranych pieniędzy nie wystarczało na pokrycie pilnych wydatków i wtedy z wydatną pomocą przychodziły znowu Łukaszewiczówny. Bez nich trudno sobie wyobrazić naszą harmonijną działalność. Zdarzało się, że nawet najbardziej aktywni działacze odchodzili, Łukaszewiczówny zaś nie opuszczały zespołu. Przyłożyły się do jego organizacji, brały udział w niewdzięcznej pracy załatwiania formalności, nie szczędziły czasu wykonując najrozmaitsze obowiązki związane z prowadzeniem chóru (przepisywaniu nut itd.). Ich szlachetność i takt uczyniły to, że wszelkie nieporozumienia, jakie powstawały w łonie zespołu, były kierowane do nich. Ich opinia, pochwała lub nagana stawały się decydującymi czynnikami w utrzymywaniu dyscypliny.

Szczególną rolę w kształtowaniu naszych artystycznych ambicji spełnił zakochany w Wilnie, wspaniały historyk sztuki Jerzy Orda, który przejął się naszą pracą z prawdziwie młodzieńczym wzruszeniem. Podbił on nam wszystkim serca swą erudycją. Za jego to sprawą studenci pochodzący z różnych regionów i środowisk stawali się w krótkim czasie dobrymi deklamatorami.

Gdy 8 maja 1955 r. potężne głosy uderzyły śpiewną melodią polską w auli uniwersyteckiej, cieszyli się nie tylko ci, którzy zabiegali o ten koncert i propagowali polską twórczość ludową. Było to święto dla większej części polskiej społeczności Wilna, której przy tej okazji należy złożyć szczere wyrazy podziękowania za okazane zainteresowanie i poparcie oraz wyrozumiałość dla naszych niedociągnięć. Dzisiaj niektóre szczegóły i osoby z trudem odnajduję w pamięci, ale wówczas przeżywało się najdrobniejsze zdarzenia.

Echa majowego koncertu nie przeminęły szybko nie tylko w Wilnie, ale i w okolicy, skąd tego wieczoru stawili się liczni słuchacze. W ciągu kilku następnych dni po koncercie setki wilnian żyło refleksjami. Już nikt nie wątpił w nasze siły i możliwości. Przyszli do nas jak studenci tak i robotnicy, nauczyciele. Z wielkim zapałem pracowały siostry Birulanki, Jurkiewiczówna i inne. Świetnie śpiewała solistka zespołu Biedunkiewiczówna, a Skupiówna prym wiodła w recytacji. Wirszyłło i początkujący poeta Bohdziun próbowali utworzyć zespół muzyków, pomagała im Łobinówna, która doświadczenie w tej dziedzinie zdobyła jeszcze we Francji. Kowalewski, Lisowski, Siwicki parali się sprawami organizacyjnymi, Gajdziówna uczyła koleżanki i kolegów krakowiaka, Taraszkiewiczówna i nadzwyczaj zdolna pianistka Znajdziłowska występowały solo. Niezwykle ambitny Korkuć zdobył popularność nie tylko jako śpiewak, ale i dobry kolega. Z perspektywy lat rzuca się w oczy ten ogrom pracy i energii, jakie włożyliśmy w nasz zespół.

Współpracowali z nami również artyści zawodowi. Na naszych koncertach występował poeta, kompozytor i śpiewak Jan Markiewicz. Przychodziła też do nas znana śpiewaczka Jadwiga Pietraszkiewiczówna. Kto się nie kochał w jej ślicznym głosie? Występowała również Hanka Kwiecieniówna, zdobywając liczne oklaski.

Nasze zamiary nie miały granic. Zamierzaliśmy utworzyć zespół dramatyczny. Urządzaliśmy wycieczki. Udało się nawiązać kontakty z Warszawą, skąd przysłano nam płyty, nuty i stroje.

Jednym z najciekawszych był koncert poświęcony pamięci Mickiewicza.

Zespół wyjeżdżał na występy do Niemenczyna, Podbrodzia, a świadectwem jego dojrzałości był koncert w Filharmonii Wileńskiej. Największą satysfakcję i nagrodą dla dawnych zespolaków jest fakt, że zespół nadal istnieje i odnosi sukcesy, a jego sława dociera do nas tutaj w Warszawie.

Antoni GAJEWSKI
Warszawa

(Dokończenie nastąpi)

NA ZDJĘCIU: Jedni z pierwszych wileńczyków z grupy tanecznej w akcji podczas jubileuszowego koncertu 25-lecia zespołu: (od lewej) Zofia (z d. Suboczówna) i Jan Kuncewiczowie, Helena Kostecka-Szulska i Franciszek Kowalewski, były wieloletni prezes „Wilii".

Fot. archiwum

Majsterkowiczom

Jak zbudować szafę wnękową

W korytarzach i przedpokojach współczesnych mieszkań spotyka się wnęki przeznaczone do zabudowy. Przeważnie umieszcza się w nich szafy na odzież i obuwie. W sklepach można nabyć elementy do zmontowania takiej szafy. Najpierw, oczywiście dokonujemy dokładnych pomiarów naszej wnęki i w zależności od tego kupujemy odpowiednich rozmiarów potrzebne nam detale.

Montaż ich rozpoczyna się od połączenia ścian bocznych z cokołem, za pomocą gwintowych prętów i śrub zamkowych. Czynność tę należy przeprowadzać przy poziomym ułożeniu elementów szafy, aby mieć dostęp do wnętrza cokołu, gdyż właśnie tam znajdują się nakrętki śrub zamkowych.

Po połączeniu ścian z cokołem, montuje się dwustronną ściankę oddzielającą pawlacz od zasadniczej szafy. Montaż przeprowadza się za pomocą metalowych kołków z bocznym, gwintowym otworem i długich wkrętów przechodzących przez boczne ściany. Zmontowaną dolną część szafy można teraz umieścić we wnęce. Następnie montuje się pawlacz, który stanowi oddzielną część szafy wypełniającą górną część wnęki ściennej. Pracę rozpoczyna się od połączenia górnej ścianki szafy z bocznymi i tylną ścianą pawlacza. Tu połączenie wykonuje się za pomocą śrub i wkrętów do drewna. Zmontowany pawlacz należy podnieść na odpowiednią wysokość i równo wsunąć we wnękę.

Następnie trzeba wykonać klinowanie konstrukcji szafy we wnęce, aby szafa nie wypadła na zewnątrz. Do klinowania używa się listewek zastrugnych w klin i wbitych pomiędzy sufit wnęki i boczne ściany pawlacza. Wreszcie dopasowuje się drzwi szafy i drzwi pawlacza oraz umocowuje je wkrętami tak, by lekko i równo się otwierały i zamykały. Na zakończenie przykręcamy uchwyty drążka na wieszaki we wnętrzu szafy oraz wbijamy kołki podtrzymujące półki w pawlaczu. Należy jeszcze założyć listwy kryjące boczne krawędzie ścian szafy i pawlacza. Listwy wciska się między krawędzie konstrukcji i ściany wnęki oraz mocuje je wkrętami do drewna.

Jeśli chcemy być jeszcze bardziej oszczędni, nie musimy kupować elementów, a wszystko można zrobić samemu wykorzystując stare meble. Do tego są potrzebne jeszcze listwy drewniane, kij, twarda płyta pilśniowa, płyta wiórowa na półki, okucia budowlane kątowe, zatrzaski kulkowe, uchwyty do drzwi i zawiasy. Najpierw robimy ramę frontową szafy, ramy do skrzynek drzwiowych, dwie ramy na półki antresoli oraz poprzeczkę. Narożniki ram najprościej jest wycinać na zakład z wrębem. Narożniki wzmacnia się okuciami kantowymi, które przykręcamy po wykonaniu wyżłobień w ramach, aby nie wystawały na powierzchnię drewna. Okucia przykręca się tylko po tej stronie, która będzie po zmontowaniu niewidoczna od zewnątrz. Podczas budowy ram należy między wszystkimi listwami utrzymywać kąty proste. Ramy mocuje się do ścian na kołki i wkręty. Następnie przyklejamy płytę pilśniową do listew ram drzwiowych. Płyty należy tak dopasować, aby zewnętrzna płyta z jednej strony nakrywała szparę przy zawiasach, a z drugiej szparę na środku drzwi. Wreszcie smarujemy klejem listwę i płytę pilśniową w miejscu łączenia, przykładamy ramę do płyty i ściskamy wszystko stolarskimi klejcami. Sklejone elementy 2-3 dni muszą schnąć. Następnie do osadzonej w murze ramy przykręcamy zawiasy, które wpuszczamy w listwy ram i dopasowujemy drzwi. Po założeniu ich przykręcamy zatrzaski kulkowe i uchwyty do zamykania. Gotową szafkę malujemy.

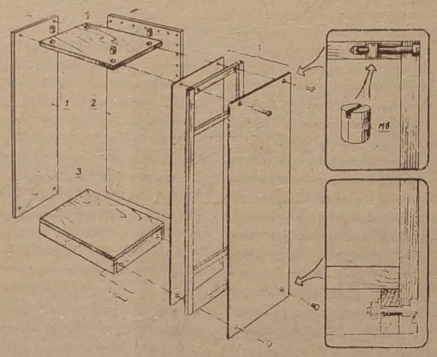

Elementy i sposób montażu szafy wnękowej: 1 — ściana boczna, 2 — ściana tylna, 3 — cokół.

Dom — to nie tapety,
Nie meble,
Nie kąt z żyrandolem,
obrazem.
Dom — to tam,
Gdzie choćby pod gołym
niebem
Ludzie są razem.

Oświetlenie

Prawidłowe oświetlenie mieszkania, miejsca pracy ma ogromne znaczenie, lecz niestety, nadal nie jest u nas doceniane. **Nieodpowiednie oświetlenie prowadzi do osłabienia, a nawet porażenia wzroku. Elementem, który razi wzrok, jest żarzący się drucik żarówki, dlatego lampę należy osłaniać.**

Przedpokój powinien być oświetlony żarówkami o takim samym natężeniu, jak klatka schodowa. W ten sposób tonuje się różnice nagłego kontrastu przy wejściu do mieszkania. Odpowiednio naświetlone powinno być również lustro w przedpokoju. Światło należy instalować nad taflą lub jeszcze lepiej dwa światła rozmieszcza się po obu stronach tafli.

Łazienkę oświetlamy jasno. Główne światło powinno być intensywne, o mocy 100 W. Do oświetlenia lustra najlepiej nadaje się świetlówka osłonięta płaskim szkłem matowym, umieszczona nad taflą lub dwa światła o mocy 40-60 W po bokach lustra.

Kuchnia. Oświetlenie jej powinno składać się co najmniej z dwóch źródeł światła: ogólnego pod sufitem i punktowego, oświetlającego miejsce pracy. Oświetlenie ogólne musi być intensywne. Jeśli kuchnia wynosi 10 m^2 — to 100 W, 15 m^2 — 150 W itd. Oświetlenie stanowisk pracy powinno być umieszczone pod dolną płaszczyzną wiszącej szafki, by nie raziło wzroku, ale padało na całą powierzchnię pracy. Do tego najlepiej nadają się długie świetlówki albo 2 żarówki o mocy 40-60 W.

Jadalnia. Tu zaleca się jedną lampę zawieszoną nad środkiem stołu na wysokości 120 cm. Oświetlenie powinno być intensywne, ale białe, by nie raziło wzroku i równomiernie oświetlało potrawy.

Sypialnia. Zwykle wybieramy na sypialnię najmniejszy pokój. Konieczne jest i tu również ogólne oświetlenie pod sufitem, ale o niewielkim natężeniu, oraz 1-2 lampy przyścienne przeznaczone ewentualnie do czytania przed snem. Dobrze jest również zainstalować jedną lampę jarzeniową na ścianie nad tapczanem nie niżej niż 75 cm nad łóżkiem. Często w sypialni pracujemy. Pamiętajmy, światło powinno padać z lewej strony pracującego, a odległość między środkiem padającego światła, a wykonywaną czynnością powinna wynosić około 40 cm.

Salon jest zwykle pomieszczeniem centralnym i służy często do wielu różnych czynności: odpoczynek, przyjmowanie znajomych, czytanie, uczenie się. Zazwyczaj w pomieszczeniach takich instaluje się jeden punkt świetlny na środku sufitu oraz jeden dodatkowy na ścianie. Ponieważ duże pomieszczenie jest raczej trudno prawidłowo oświetlić, architekci zalecają 2-3 lampy przenośne. Praktyczne i ekonomiczne w stosowaniu są lampy ścienne, bo mają tylko jedną żarówkę.

Rośliny w mieszkaniu

Wiosna jest okresem zadbania o nasze mieszkanie. Najlepiej do tego służą kwiaty, zielone roślinki.

Sztuka dekorowania wnętrz kwiatami pochodzi z Japonii. Kwiaty nadają im przytulny i plastyczny wygląd. Jednak każdy kwiat ma swoje wymagania. Jedne lubią słońce, inne nie. Niektóre muszą być wystawiane na światło od strony zachodniej, inne w głębi mieszkania. **Generalnie rzecz biorąc — najkorzystniejsze do hodowli kwiatów są okna i balkony znajdujące się po stronie wschodniej, południowo-wschodniej i zachodniej.** Np. kaktusy i tłustosze stawia się od strony południowej, paprocie w miejscach najmniej nasłonecznionych i mało uczęszczanych. Bluszcz i asparagus oraz inne pnące się kwiaty można umieszczać na półeczkach ściennych, zapewniając im dużo światła. Kwiaty sezonowe, takie jak hiacynty, tulipany, cyklameny, prymule, cynerarie, chryzantemy mogą być ustawione na dowolnych kredensach i stołkach.

Prócz dekoracji, rośliny domowe spełniają również ważną rolę dezynfekującą, wydzielają one substancje pochłaniające pył i niszczą otaczające nas drobnoustroje. Niektóre rośliny powodują niekiedy alergię, a więc nie zaleca się ich hodować w sypialni. Jednak takich roślin jest niewiele.

Sadzenie roślin doniczkowych

Najbardziej praktyczne są typowe doniczki ze zwykłej porowatej gliny z dziurką na dnie. Nową doniczkę w celu przesycenia wilgocią jej ścianek należy na dwie doby umieścić w naczyniu z czystą wodą. Doniczki stare, zabrudzone ziemią, należy przed użyciem dokładnie wyszorować twardą szczotką w wodzie z mydłem i dodatkiem sody, następnie wypłukać czystą wodą. W ten sposób oczyszcza się z zarazków i szkodników oraz usuwa ziemię z porów, umożliwiając dostęp powietrza do korzeni.

Zwykle rośliny doniczkowe przesadza się raz na kilka lat, a rośliny stare — co roku. Rośliny z klimatu ciepłego najlepiej jest przesadzać od połowy lutego do połowy marca, rośliny z klimatu umiarkowanego — od połowy marca do połowy kwietnia, rośliny chore przez cały rok.

Przed przesadzeniem nie podlewamy przez 2 dni. Grudki świeżej ziemi rozkruszamy i przesiewamy przez sito. Wybrawszy roślinę z doniczki, ostrożnie usuwamy starą ziemię, gniłe korzenie. Następnie roślinę umieszczamy w nowej doniczce, przysypujemy świeżą ziemią i obficie podlewamy umieszczając je na kilka dni w jasnym, ale nie słonecznym miejscu.

Fot. **M. Paluszkiewicz**

Porady praktyczne

Użytkowanie i konserwacja chłodziarek domowych

Konstrukcja urządzeń chłodziarki jest tak przewidziana, że w zasadzie żadne uszkodzenia nie powinny w niej samoczynnie występować. **Przyczyną uszkodzeń może być albo błąd fabryczny albo nieodpowiednia eksploatacja i konserwacja.** Podstawowym warunkiem poprawnego działania jest prawidłowe zainstalowanie chłodziarki. Należy ją ustawić dokładnie poziomo w większej odległości od pieca, grzejnika itp. w miejscu suchym i przewiewnym, a nie na słonecznym. Powinien być swobodny przepływ powietrza od tyłu, a więc przynajmniej 10 cm od ściany. Nie wolno też zakrywać otworów przewietrzających na wierzchu szafki.

Ze względu na zróżnicowanie temperatur, ważnym elementem jest rozmieszczenie produktów. **Najniższa temperatura w komorze jest tuż pod parownikiem, a najwyższa — w lewym górnym rogu.** Produkty więc układamy w zależności od tego, co i jak chcemy zmrozić. Układa się je tak, by zapewnić krążenie powietrza. Produkty łatwo wydzielające zapachy przechowujemy w szczelnych opakowaniach. Przechowywanie nieświeżych artykułów powoduje zakażenia innych oraz przykry zapach.

Przy dłuższym użytkowaniu chłodziarki na parowniku narasta gruba warstwa szronu. Należy go usuwać, czyli rozmrażać lodówkę mniej więcej co 7-10 dni. Raz w miesiącu czyści się lodówkę gruntownie. Komorę, obramowanie, szafki i drzwi myje się ciepłą wodą z dodatkiem mydła i sody. Po umyciu trzeba pozwolić, by dobrze wyschła.

Przy prawidłowym korzystaniu i konserwacji możliwość uszkodzeń jest minimalna. Dlatego w przypadku złego działania chłodziarki, przyczyn feleru należy szukać przede wszystkim w instalacji elektrycznej. Trzeba więc sprawdzić, czy sieć ma prawidłowe napięcie, czy termostat jest włączony oraz czy nie zadziałało zabezpieczenie cieplne wskutek zbyt niskiego napięcia, ograniczonego krążenia powietrza wokół skraplacza lub przeciążenia szafy chłodniczej wskutek wysokiej temperatury.

W razie stwierdzenia, że nie nastąpiła żadna z powyższych usterek, a chłodziarka nadal nie działa, należy ją przekazać w ręce fachowców i szukać przyczyn w silniku, bądź agregacie.

Wywabianie plam

Plamy z **herbaty** długo polewać **ciepłą wodą**, jeśli nie pomoże przetrzeć **wodą utlenioną**.

Plamy z **jodyny** zmywać **ciepłym mlekiem**, przetrzeć **spirytusem**, następnie **wodą utlenioną**.

Ślady po **nikotynie** zmywać **spirytusem**.

Świeże ślady z **krwi** zmywać **ciepłą wodą**, następnie czyścić **wodą utlenioną**. Zaschnięte moczyć **w wodzie z sodą**.

Plamy z **mleka, śmietany**, jeśli świeże, prać w **ciepłej wodzie**, stare czyścić **spirytusem** z kilkoma kroplami **octu**.

Plamy z **pleśni** przecierać **maślanką lub 5% roztworem kwasu szczawiowego**.

Świeże plamy z **rdzy** przecierać **sokiem cytrynowym**.

Plamy z **atramentu** zwilżyć **wodą z kwaskiem cytrynowym** i zostawić do wyschnięcia, potem starannie wypłukać.

Plamy z **tłustych ciast** zmywa się **benzyną**, następnie **wódką**.

Plamy z **czarnych jagód** myć w **kwaśnym mleku**, płukać wodą i suszyć na **jasnym słońcu**.

Plamy z **czekolady** myć **gliceryną** i płukać **wodą z mydłem**.

Zestaw przygotowała Julitta TRYK

Wileński Cmentarz Bernardyński

EDYCJE

Pod takim tytułem (po lit. "Vilniaus bernardinų kapinės") ukazała się siedzibie formatu książeczka Vidy Giriniakienė i Algirdasa Paulauskasa (Wilnia, 1994). Są to ci sami autorzy, którzy w 1988 roku (z późniejszymi dodrukami) wydali podobny miniprzewodniczek po wileńskiej Rossie. Zresztą ta pozycja poświęcona nekropolii bernardyńskiej jest podobnego układu, formatu, wielkości nawet. Obejmuje krótciutką historię samego cmentarza, omówienie źródeł i dotychczasowych badaczy przedmiotu i rzecz zasadnicza — omówienia poszczególnych postaci, które znalazły tu wieczny spoczynek. Naturalnie, mowa o tych co zasłużyli. Znalazły się tu biogramy 115 osób godnych uwagi zwiedzającego ten historyczny zabytek Wilna.

Jak wynika z przeglądu źródeł, jakie uwzględnili autorzy, jest to wyczerpująca praca, o ile można taki temat ująć na niespełna 80 stronicach. Rzecz tę należy raczej potraktować jako podręczną, ale ujętą w jedną przedmiotową całość.

Warto może też wymienić choćby kilka nazwisk, jakie się znalazły w orbicie zainteresowania autorów. A więc Jundziłłowie, Rusieccy, Kažyńscy, Borowski, Porcyanko, Uziębłowie, Roubowie, czyli profesura uniwersytecka, malarze, aktorzy itp. zasłużeni dla Wilna czy Ziemi Wileńskiej. Nie wymieniam oczywiście wszystkich, czytelnik będzie miał sam przyjemność sobie to przestudiować. Chciałabym jednak zwrócić uwagę, czego polski czytelnik tu nie znajdzie. Np. chodzi o groby rodziny Kadenacych, czyli rodziny siostry Józefa Piłsudskiego Zofii. Nie ma wzmianki np. o matce Dzierżyńskiego Feliksa tu pochowanej, mimo wszystko jest to fakt ciekawy. Podobnie dla Polaka — i chyba nie tylko ciekawa jest postać Kowalskiego, lekarza kowieńskiego, męża owej słynnej Kowalskiej z życiorysu Mickiewicza.

Na tym cmentarzu znalazła ciszę wieczną też nauczycielka licznego dzisiejszego pokolenia wilnian Czekotowska, inicjator życia teatralnego Czernis. No, ale może zaczekajmy na większą rzecz w postaci z prawdziwego zdarzenia monografii o tej wileńskiej nekropolii, pióra Edmunda Małachowicza (po znanej już o Rossie), jaka się rodzi i o której w swoim czasie niewątpliwie napiszemy. Tymczasem należy docenić to, co już mamy dzięki autorstwu Giriniankienė-Paulauskas. Pozycja ta w porównaniu z poprzednią "Rossą" ma i ten plus, że posiada ponad 40 zdjęć, czego w tamtej nie było wcale, nie licząc okładek. Dla lepszego zorientowania się załączono schemat cmentarza.

Danuta WEROWSKA

* * *

S. Graf, druga tenisistka w rankingu WTA, będzie musiała nosić gorset do końca swojej kariery sportowej — informuje popularny dziennik niemiecki "Bild Zeitung", znany z podawania szokujących, nie zawsze zgodnych z prawdą wiadomości. Graf, odczuwająca od pięciu miesięcy silne bóle w plecach, wyznała podobno dziennikarzowi gazety, że jej problemy zdrowotne nigdy nie znikną, ale zdąży się już do nich przyzwyczaić.

SPORT

Półfinaliści Pucharu UEFA

"Juventus", "Borussia", AC Parma i "Bayer 04" — to półfinaliści rozgrywek o Puchar UEFA. We wtorkowych meczach ćwierćfinałowych zanotowano takie wyniki (w nawiasie rezultat pierwszego meczu):

"Juventus" Turyn — "Eintracht" Frankfurt — 3:0 (1:1), "Borussia" Dortmund — "Lazio" Rzym — 2:0 (0:1), Odense BK — AC Parma — 0:0 (0:1), FC Nantes — "Bayer 04" Leverkusen — 0:0 (1:5). Losowanie półfinałów tego turnieju odbędzie się w Genewie.

W ćwierćfinałowym meczu turnieju Pucharu Zdobywców Pucharu "Chelsea" Londyn pokonała FC Brugge — 2:0 i awansowała do półfinałów.

Wczoraj odbyły się cztery mecze turnieju Ligi Mistrzów.

Przegrana młodzieżówki

W towarzyskim meczu piłkarskim drużyn młodzieżowych Polska pokonała w Skarżysku Kamiennej reprezentację Litwy — 3:0. Porażka naszych piłkarzy mogła być jeszcze większa, bowiem gospodarze nie potrafili wykorzystać dwa rzuty karne. Wczoraj w Ostrowcu Świętokrzyskim zmierzyły się drużyny narodowe tych krajów.

Piłka pod koszem

* Puchar Europy w koszykówce mężczyzn wywalczył "Benetton" Treviso. Włoska drużyna w finale, który odbył się w Stambule, pokonała hiszpańską "Vitorię" Taugres — 94:86.

* W ćwierćfinałach rozgrywek o klubowe mistrzostwo Europy w koszykówce mężczyzn zanotowano takie wyniki: "Panathinaikos" Ateny — "Buckler" Bologna — 63:55, "Olympiakos" Pireus — CSKA Moskwa — 86:77, "Real" Madryt — "Cibona" Zagrzeb — 82:70. CSP Limoges — "Scavoloni" Pesaro — 79:66. Z grupy ćwierćfinalistów do turnieju finałowego zapewnił już sobie awans madrycki "Real". Pozostali uczestnicy finałów wyłonieni zostaną dziś.

* Zespół "All Stars" koszykarzy, którego liderem jest M. Johnson, wygrał piąty kolejny mecz, kończący ich tournee w Australii. W Perth drużyna złożona z byłych gwiazd NBA pokonała reprezentację gospodarzy — 117:109.

Trzeci złoty medal L. Łazutiny

Rosjanka L. Łazutina zdobyła trzeci złoty medal narciarskich mistrzostw świata rozgrywanych w Thunder Bay. Wygrała ona bieg łączony (5 km techniką klasyczną + 10 km techniką dowolną). Wyprzedziła swe rodaczki — N. Gawriluk i O. Daniłową.

Reprezentanci Japonii zdecydowanie wygrali drużynowy konkurs skoków do kombinacji norweskiej uzyskując 280,0 pkt i wyprzedzając Szwajcarię — 838 i USA — 819,5 pkt. Przed biegiem Japończycy mają więc przewagę 5 min. nad Szwajcarami.

A. Zadnieprowski — drugi

W Meksyku odbył się drugi etap zawodów o Puchar Świata w pięcioboju nowoczesnym mężczyzn. Reprezentant Litwy A. Zadnieprowski zajął tam 10 miejsce i w klasyfikacji generalnej zajmuje drugą pozycję. Przypominamy, że podczas pierwszego etapu zawodów w Australii litewski pięcioboista został zwycięzcą. Dziś wystartuje on w turnieju eliminacyjnym do mistrzostw świata, który odbędzie się w San Antonio (USA).

Tenisowe rankingi

Po zwycięstwie w turnieju w Indian Wells P. Sampras (USA) umocnił się na prowadzeniu na światowej liście rankingowej najlepszych tenisistów ATP. Na drugiej pozycji plasuje się jego rodak A. Agassi, a na trzecim miejscu — Niemiec B. Becker.

Na czele listy rankingowej najlepszych tenisistek świata nadal znajduje się Hiszpanka A. Sanchez Vacario, która wyprzedza S. Graf (Niemcy) i M. Pierce (Francja). Francuzka jest najlepiej zarabiającą w tym roku zawodniczką. Za grę w turniejach WTA otrzymała już 356.796 USD.

Na lodowiskach

* W ostatnich meczach eliminacyjnych mistrzostw Europy juniorów w hokeju na lodzie grupy C-2, odbywających się w Elektrėnai, zanotowano takie wyniki: Chorwacja — Litwa — 3:4, Holandia — Bułgaria — 7:2, Izrael — Turcja — 15:1. Do końcowej fazy turnieju zakwalifikowały się drużyny Litwy, Chorwacji, Holandii i Jugosławii.

* Hokeiści "Podhala" Nowy Targ obronili tytuł mistrza Polski po wygraniu w decydującym spotkaniu z "Unią" Oświęcim — 7:0.

Przy szachownicach

Czwarta i piąta partie finałowego meczu pretendentów do tytułu szachowego mistrza świata w wersji PCA pomiędzy G. Kamskim (USA) i V. Anandem (Indie) zakończyły się remisem. W meczu też jest remis — 2,5:2,5. Grający w Las Palmas arcymistrzowie ubiegają się o prawo gry o tytuł czempiona PCA z G. Kasparowem i nagrodę — 100 tys. USD do podziału.

Rekord świata

Podczas turnieju sztangistów Igrzysk Panamerykańskich w Mar del Plata Kubańczyk P. Lara poprawił rekord świata w podrzucie w kategorii wagowej do 76 kg uzyskując 207,5 kg. Poprzedni rekord należący do tego zawodnika był gorszy o 2,5 kg.

Bajkopisarz grecki Ezop spotkał raz na ulicy sędziego, który spytał go:

— Dokąd idziesz?

— Nie wiem — odpowiedział.

Urzędnik sądząc, że ten kpi, kazał go uwięzić.

Po drodze Ezop zauważył:

— Czyż źle mówiłem, że nie wiedziałem dokąd idę?...

* * *

Mężczyzna wszedł do optyka. Przymierzył jedne okulary — źle, inne — to samo, a przez trzecie zobaczył, że sprzedawczyni stoi naga. Zdjął okulary — zbrana. Powtórzył eksperyment — to samo. Kupił i przez cały dzień chodził w okularach po mieście. Wieczorem wraca do domu. Drzwi otwiera nagusieńka żona, w kuchni — gołas sąsiad. Mężczyzna zdejmuje okulary — nic się nie zmienia: oboje nadzy.

— Do diabła! Tylko dzień nosiłem okulary a już się zepsuły.

TELEWIZJA

CZWARTEK, 16 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.35 — Lekcja jęz. niem. 17.00 — Program. 17.05 — Zdrowie na co dzień. 17.25 — Sala balet owa. 17.50 — Wiadomości. 18.00 — Lekcja jęz. ang. dla dzieci. Bajki braci Grimm. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.55 — Miłośnikom piłki nożnej. 19.50 — Dla młodzieży. Na ostrzu brzytwy. 19.35 — Przed wyborami. 20.30 — Panorama. 21.05 — Europejskie show. 21.40 — Spektakl LTV "Rozbity dzban". 23.20 — Dziennik wieczorny. 23.35 — Film dok.

BAŁTYCKA TV, TV POLONIA

7.30 — Horoskop. 7.35 — S. "Tak świat się kręci". 8.30 — S. Granica nocy". 9.00 — Europa Wschodnia — droga do rozkwitu: spojrzenie z Ameryki. 9.30 — Czarne — białe. 16.00 — Spotkanie z S. Lemem po 30 latach (3,P). 16.30 — Komuno, wróć! (P). 18.50 — Program jubileuszowy, czyli Polska 40, 30 20, 10 lat temu (P). 17.05 — Gra — teleturniej (P). 17.30 — Muzyczna Jedynka. (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Ze świata (CNN). 18.30 — Spotkania. 19.00 — Bałtyckie nowiny. 19.05 — Szczęśliwa ręka. 20.00 — Spojrzenie z bliska. 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Spektakl, który lubię i pamiętam. "Kordian" (P). 0.10 — Film dok. "Żołnierze bez imperium" (P). 1.05 — 1.55 — Za metą (P).

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Sam sobie reżyserem. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. «Barman ze «Złotej kotwicy». 12.00 — Lekcja jęz. ang. 12.05 — Film fab. "Narodziny gwiazdy. 14.05 — Muzyka. 14.30 — Tekst TV. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Stolica. 15.30 — Kroczymy do Europy. 16.00 — Z historii "Formuły-1". 16.25 — Deutsche Welle. 16.55 — Film fab. Podczas przerwy o 17.30 — 100%. 18.30 — Film anim. "Rycerze magii". 18.55 — Lekcje jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100%. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Wojna w Europie. 23.00 — Wiadomości. 23.15 — Muzyka.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — "Kopciuszek". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Kopciuszek." 19.50 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Rejonowego. 20.00 — Wiadomości. 20.20 — U progu wyborów do Kowieńskiego Samorządu Miejskiego. 20.30 — Film anim dla dzieci. 21.00 — Fakty i nie tylko. 21.30 — Film fab. "Fałszywa Izabela". 22.45 — Amerykańskie TOP 10. 23.15 — Dziennik.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dyżurna apteka". 9.15 — S. "Dzieci z ulicy Degrassi". 9.45 — S. "Sąsiedzi". 10.10 — "Apteka". 10.20 — Kineskop. 10.50 — Kurs dolara. 11.00 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.00 — Tablica ogłoszeń. 12.15 — Film fab. "Pietrowka 38". 13.40 — MTV. 18.00 — S. "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Dyżurna apteka". 19.35 — Dziś w miasteczku. 19.00 — S. "Dyżurna apteka". 19.35 — Film fab. "Ogarkowa 6". 21.10 — Program humor. "Pewnego razu". 21.40 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 22.45 — Wilno i wilnianie. 22.50 — Dziś w miasteczku.

TV OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.25 — Koncert. 8.52 — Wiadomości. 9.05 — W świecie zwierząt. 9.40 — Ekslibris. 9.52 — Wiadomości. 14.00 — Wieś i reformy. 14.20 — Rosja na rynku światowym. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Pozwólcie przedstawić się. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Multirolija. 15.30 — Na balu u Kopciuszka. 15.52 — Wiadomości. 16.00 — Komputer. 16.20 — S. "Helene i chłopcy". 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Do lat 16 i więcej. 17.40 — O pogodzie. 17.45 — Kto jest kim? 17.52 — Wiadomości. 18.20 — Narciarskie mistrzostwa świata. 19.30 — Monolog. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Moskwa. Kreml. 21.00 — Loto "Milion". 21.30 — Film fab. "Rodzinna msta". 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Film fab. "Rodzinna rada" cd. 23.40 — Auto show. 23.52 — Ekspres prasowy.

TVP -1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.25 — Domowe przedszkole. 10.50 — Porozmawiajmy o dzieciach. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.05 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial prod. USA. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Gotowanie na ekranie — magazyn kulinarny. 12.20 — To jest łatwe... oczko w prawo, oczko w lewo. 12.30 — Taki jest świat — magazyn międzynarodowy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Dla młodych widzów. 17.00 — "Bezpieczna przystań" — serial prod. nowozelandzkiej. 17.25 — "CRO" — serial prod. USA. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Filmidło" — magazyn filmowy. 18.40 — Rodzina rodzinie. 19.05 — "Doogie Howser, lekarz medycyny" — serial prod. USA. 19.30 — MS w narciarstwie klasycznym. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Niebezpieczne ujęcia" — serial prod. USA. 22.05 — Tylko w Jedynce. 22.50 — Magazynio — program satyryczny. 23.00 — Dariusz — magazyn rządowy. 23.10 — Gliny — magazyn policyjny. 23.25 — "Pegaz". 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.15 — Miniatury. 0.20 — "Bem" — film dok. (biografia gen. Józefa Bema). 1.30 — Teatr TV: Artur Miller — "Czarownice z Salem".

PIĄTEK, 17 MARCA

LTV

7.30 — Dzień dobry. 8.35 — Lekcja jęz. ang. 9.00 — S. "Dolina lalek". 9.45 — Półfinał hokejowych mistrzostw Europy. 17.05 — Niemieccy pisarze. Tomasz Mann. Cz. 1. 17.35 — Japońskie wideomaty. 17.50 — Dziennik. 18.00 — Dla dzieci. 18.40 — Wiadomości (w jęz. ros.). 19.00 — Wideomagazyn mody. 19.25 — Wybory. 20.30 — Panorama. 21.05 — S. "Dolina lalek". 21.50 — Aleja Wolności. 22.15 — Wieczór twórczy A. Novikasa. 23.25 — Dziennik wieczorny. 23.40 — Komedia "Przyjaciel mojej żony".

TV BAŁTYCKA, TV POLONIA

17.20 — Weekend (P). 18.00 — Teleexpress (P). 18.15 — Ze świata (CNN). 18.30 — Koszykówka. 20.00 — Program rozrywkowy. 20.30 — S. "Granica nocy". 21.00 — Bałtyckie nowiny. 21.05 — S. "Tak świat się kręci". 22.00 — Panorama (P). 22.30 — Film fab. 24.00 — 1.00 — Dziesiątka najlepszych.

TELE-3

7.30 — Wiadomości. 8.00 — Film anim. 8.30 — S. "Santa Barbara". 9.30 — Show Guinnessa. 10.00 — Muzyka. 10.30 — Film fab. "Ich sława". 12.15 — Lekcja jęz. ang. 12.20 — Film fab. 13.55 — Muzyka. 14.30 — Tekst TV. 14.55 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Podróże. 16.00 — Ekspress. 16.30 — Muzyka. 16.40 — Okno na przyrodę. 16.55 — Film fab. "Białe wilki". Podczas przerwy o 17.30 — 100 procent. 18.30 — Film anim. "Rycerze magii". 18.55 — Lekcja jęz. ang. 19.00 — Wieści. 19.20 — 100 procent. 19.25 — Litloto. 19.30 — S. "Santa Barbara". 20.30 — Film anim. 20.55 — Lekcja jęz. ang. 21.00 — Wiadomości. 21.15 — Ze sportu. 21.20 — Muzyka. 21.30 — Serial "Kobra" (2). 22.20 — Film fab. "Następnym razem... popełniono przestępstwo". 23.55 — Wiadomości.

KOWIEŃSKA TV

7.30 — Studio 300. 9.30 — S. "Policjanci z Miami". 10.20 — Studio 300 — cd. 18.00 — Program. 18.05 — Muzyka plus 10. 18.50 — S. "Policjanci z Miami". 19.50 — Wybory. 20.00 — Dziennik. 20.20 — Wybory. 20.30 — Filmy anim dla dzieci. 21.00 — Kino, kino, kino. 21.30 — Film fab. "Miłość i gołębie". 23.10 — Ulubione melodie. 23.40 — Wiadomości.

WILEŃSKA TV

8.00 — 90x60x90. 8.15 — S. "Dyżurna apteka". 8.50 — CNN. Styl. 9.20 — S. "Dzieci z ulicy Degrassi". 9.50 — S. "Sąsiedzi". 10.15 — "Apteka". 10.25 — Klub miłośników herbaty. 10.55 — Kurs dolara. 11.00 — S. "Lotny oddział Scotland Yardu". 12.00 — Tablica ogłoszeń. 12.15 — Film fab. "Ogarkowa 6". 13.40 — MTV. 18.00 — S. "Sąsiedzi". 18.30 — Muzyka. 18.40 — Tablica ogłoszeń. 18.45 — Dziś w miasteczku. 19.00 — Film fab. "Dyżurna apteka". 19.35 — Film fab. "Księżniczka cyrku" (1,2). 22.10 — Film fab. "Pomyślny dzień Dawida". 22.45 — Nowości postmuzyki. 23.00 — Dziś w miasteczku.

TV OSTANKINO

5.30 — Poranek. 7.52 — Wiadomości. 8.00 — Sroka. 8.29 — S. "Dzika Róża". 8.52 — Wiadomości. 9.00 — Dopomóż sam sobie. 9.30 — Melodie Pamiru. 9.52 — Wiadomości. 10.00 — Mistrzostwa świata w biegu narciarskim. 10.52 — Wiadomości. 14.00 — Władze i reformy. 14.20 — Nasza prognoza. 14.30 — Kronika biznesu. 14.40 — Pozwólcie przedstawić się. 14.52 — Wiadomości. 15.00 — Film dla dzieci "W poszukiwaniu "Tiazkich". 16.00 — Lekcja ruchu. 16.20 — Witajcie. 16.52 — Świat dzisiaj. 17.00 — Człowiek i prawo. 17.30 — 50 lat temu. 17.52 — Wiadomości. 18.00 — Beaute Monde. 18.20 — S. "Dzika Róża". 18.50 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 20.00 — Czas. 20.40 — Człowiek tygodnia. 21.00 — Film fab. "Wielcy detektywi" (Francja). 22.10 — Program A. Lubimowa. 22.52 — Wiadomości. 23.00 — Muzyczny obóz. 23.40 — Ekspres prasowy. 23.50 — Co oznaczają wasze imiona.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.52 — Domowe przedszkole. 11.00 — "Powrót McClaina" — serial prod. USA. 11.50 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Mały i duży człowiek. 12.15 — Zrób to razem z nami. 12.30 — U siebie — program mniejszości narodowych i etnicznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Agrobiznes. 13.15 — Magazyn notowań. 13.40 — 15.50 — Telewizja edukacyjna. 16.00 — Program rozrywkowy. 16.30 — Program rozrywkowy. 16.55 — Muzyczna Jedynka. 17.00 — "Moda na sukces" — serial prod. USA. 17.25 — Dla dzieci: "Cluchcia". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — "Tata, a Marcin powiedział". 18.30 — Goniec — tygodnik kulturalny. 18.45 — Test — magazyn konsumencki. 19.05 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.50 — Żulu Gula, Miedziana 13. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — "Tron we krwi" — dramat historyczny prod. japońskiej. 23.00 — Puls dnia. 23.15 — W.C. Kwadrans. 23.30 — Program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.20 — Bliskie spotkania. Wiktor Osiatyński. 0.50 — "Córka pani R." — film fab. prod. USA. 2.30 — Rock raport.

Z okazji pięknego Jubileuszu Urodzin

Ks. Jerzemu DĄBROWSKIEMU

wszelkich łask Bożych, wytrwałości w służeniu Bogu, Kościołowi i potrzebującym. Niech Matka Miłosierdzia otacza Księdza swą opieką, miłością i błogosławi na tej trudnej, ale szlachetnej drodze posługi kapłańskiej.

Byli parafianie z Mejszagoły

(Zam. 318)

Z okazji 30-lecia urodzin pozdrawiamy naszego księdza

Jerzego DĄBROWSKIEGO,

życzymy szczerze ufać Bogu, bo i słowik niecały czas śpiewa i powrotu ptaków czekamy w kaplicy szawlańskiej.

Parafianie Mejszagoły

(Zam. 324)

Zespół Tańca Ludowego "Zgoda", Kapela Kaziuka Wileńskiego oraz Wincuk zapraszają na premierę obrazka ludowego "Na Kaziuka".

Odbędzie się on 19 marca br. o godz. 14.00 i 16.00 w Pałacu MSW.

Bilety do nabycia w księgarni "Przyjaźń" od godz. 10 do 19.

(Zam. 305)

Chcesz się rozluźnić, poprawić nastrój —

wstąp do kawiarenki

"PRIE ŽIDINIO"

(ul. Šv. Stepono 14).

(Zam. 286)

SPRZEDAJEMY

szkło (3 mm);

łupek (6-falowy);

pergamin (P-350);

papę (RKK-400);

kredę (w workach);

bitum (M-4);

keramzyt (frakcje-10/20);

cement (na wagę i fasowany, w różnych ilościach);

biały cement;

deski;

gwoździe;

farby.

Materiały budowlane

Zwracać się: 'Stimeksa' ZSA: Vilnius, tel.: 65-26-82, 26-29-30.

(Zam. 296)

Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku

6.05 - Radio - Budzik

6.45, 8.45 - Poranny przegląd prasy

7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"

7.30 - Krótki konkurs poranny

8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC

8.15, 9.15 - Horoskop

8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych

9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci

9.45 - Słowo niedzielne (niedziela)

10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku

10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny

10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)

11.05, 19.30 - Koncert życzeń

11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne

12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"

16.05 - Zwariowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)

16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)

16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)

17.05 - Konkurs "3 x Tak"

20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)

20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)

22.05 - Konkurs wieczorny

22.05 - "Inny wymiar rzeczywistości" - znaczenie snów (piątek)

23.15 - Jutro w prasie

24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy Radia "Znad Wilii": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60 tel. / fax 42 94 65

EKRANY

SKALVIJA — I sala — tydzień filmów szwajcarskich. 16.III — **"Ulubieniec Leo"** — o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15. 17.III — **"Kobieta z Roeshill"** — o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15. 18.III — **"Irytująca ciąża"** — o 11.30, 13.15, 15, 16.45, 18.30, 20.15. 19.III — **"Martwy sezon"** — o 11.30, 13.15, 16.45, 18.30, 20.15. **"Anna Anna"** (dla dzieci) — o 15. II sala — **"Dziewczynka i delfin"** — o 11.20, 15, 16.40. **"Rycerz nadziei"** — o 13, 18.15, 20.15. W obu salach emeryci, studenci i uczniowie mają zniżki.

LIETUVA — tydzień filmów szwajcarskich. **"Andre"** — o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — **"Skanner-policjant"** — o 10.50, 12.40, 14.30, 16.20, 18.10, 20. II sala (wideo) — 16-17, 19.III — **"Leon albo zawodowy morderca"** — o 14.10, 17.40. **"Podstępność sławy"**: 14-17, 19.III — o 12.20, 16, 19.30; 16.III — o 16, 19.30; 18.III — o 12.20, 19.30. Dla dzieci **"Król — lew"** — 17-19.III — o 10.40. Nocny seans **"Uliczny bojownik"** — o 20.

VILNIUS — **"Amerykański cygan"** (USA): 18, 19.III — o 11.30, 15, 16.30, 19.50; 16, 17.III — o 11.30, 15, 16.30. **"Sidła Wenus"** (Niemcy) — o 13, 18. 16.III — mistrzowie filmu światowego — **"Purpurowa róża Kairu"** — o 19.50. 17.III — Retrospekcja filmów litewskich — **"Nie pamiętam twej twarzy"**, **"Historia bez upiększeń"** — o 19.50.

PERGALĖ — **"Gorące głowy-1"** (USA) — o 11.30, 16.30. **"Ostatni bohater filmowy"** (USA) — o 14, 19.

VINGIS — **"Książę z Nowego Jorku"** (USA) — o 15. **"Cesar i Rosalie"** (Francja) — o 16.45. **"Warwara o długim wrkoczu"** (Rosja): 16.III — o 12; 19.III — o 13.30.

LAZDYNAI — **"Gita z Sitapuru"** (Indie): 16-17.III — o 15.30; 18.III — o 13.30.

AUŠRA — **"Neron i Poppea"** (Włochy, Francja) — o 10.30, 14.10, 15.50, 17.30. **"Imperium namiętności"** (Japonia, Francja) — o 12.20, 19.10.

DRAUGYSTĖ — **"Znowu wpadł"** (USA) — o 15, 16.40. **"Ocean"** (Indie) — o 18.20.

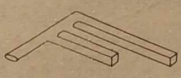

(+22) 26-22-28

Fax Informator

Niezawodna informacja przez całą dobę.

W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się w Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie (27) 22-92-26, w Kiajpedzie (261) 78-274.

(Zam. 87)

KUPUJEMY

czeki inwestycyjne.

Vilnius, tel.: 61-14-03 (byłe kino "Planeta").

(Zam. 249)

KUPUJEMY

czeki inwestycyjne.

Vilnius, Savanorių 7, tel.: 63-79-16, kino "Vingis".

(Zam. 250)

SZYBKO I FACHOWO

naklejamy kafelki, wykonujemy wszelkie prace wykańczarskie. Udzielamy gwarancji. Proponować różne warianty.

Vilnius, tel. 74-86-76, 74-02-16.

(Zam. 322)

FIRMA "DĖKUI"

fachowo wykonuje:

— prace hydrauliczne

— remonty mieszkań.

Vilnius, tel. 47-05-08.

(Zam. 225)

DROGO SKUPUJEMY

czeki inwestycyjne.

Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų 3, I piętro, tel. 75-27-63, 63-47-74.

(Zam. 262)

SKUPUJEMY

w różnych ilościach plastikowe granule.

Vilnius, tel. 44-1-84 do godz. 18, 47-64-24, 35-06-43 od godz. 18.

(Zam. 257)

DROGO SKUPUJEMY

skóry cieląt, krów, byczków.

Vilnius, tel. 76-89-44.

(Zam. 267)

SKUPUJEMY

złom metali kolorowych.

Vilnius, tel. 74-95-44.

(Zam. 285)

SPRZEDAM

3-pokojowe mieszkanie z telefonem w Górnych Ponarach przy ul. Kibirkštės.

Vilnius, tel. 66-02-87.

(Zam. 312)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY

różne mieszkania. Świadczymy usługi w zakresie pośrednictwa. Litewski Instytut Informacji.

Vilnius, tel. 75-21-53, 75-34-56.

(Zam. 260)

SPRZEDAM

1-pokojowe mieszkanie z telefonem z Nowej Wilejce przy ul. Darželio.

Vilnius, tel. 26-34-95.

(Zam. 313)

KALENDARIUM

• **Czwartek (16.III)** jest 75 dniem 1995 r. Do końca roku 290 dni.

• Znak Zodiaku — Ryby.

• Imieniny: Herberta, Hilarego, Izabeli, Oktawii.

• Wschód Słońca — 6.33, zachód — 18.22. Długość dnia 11 godz. 49 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 16 marca zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Wiatr wschodni, umiarkowany. Temperatura 0-2 stopnie mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 0-5, w dzień 2-7 stopni ciepła.

Szanowni Państwo!

Zamieszczajcie reklamę na łamach "KURIERA WILEŃSKIEGO"

DYŻURNI WYDANIA:
Jerzy SURWIŁO
Zbigniew MARKOWICZ
Teresa ŻARK
Teresa STRUMIŁO
Bronisława MICHAJŁOWSKA
Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 50 ct
SL 322
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-92, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ:

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):
• al. Gedimino 46-1;
• ul. Pylimo 26;
• al. Gedimino 2;

Poczta Centralna.
• W oddziałach łączności:
• nr 41, Gerovės 29;
• nr 48, Kojalavičiaus 131;
• Buivydiškės;
• Kalvėliai;
• Nemenčinė;
• Nemežis;
• Paberžė;
• Pagiriai;
• Rudamina;
• Salininkai;
• Sudervė.
W KOWNIE ul. Biržių 8.